Kurier Szczeciński

ŚRODA, 15 KWIETNIA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 88 (7964) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

„Apollo-13" leci ku Ziemi

Kosmiczna trójka nadal śmiertelnie zagrożona

◆ Nowe trudności ◆ Co widział Fred Haise?

NOWY JORK PAP. W środę o godzinie 1.27 czasu warszawskiego „Apollo-13" zniknął za tarczą Księżyca. W tym momencie stracono z nim łączność radiową. Przerwa w łączności trwała 20 minut. Po przeleceniu nad Księżycem na wysokości 251 km pojazd kosmiczny ukazał się spoza jego tarczy o godzinie 1.45. Znów nawiązano kontakt radiowy. Sukces tej fazy lotu dowodzi, iż pojazd znajduje się na prawidłowej orbicie.

NA ZDJĘCIU: James Lovell, dowódca statku „Apollo-13".

O 2.02 „Apollo-13" znajdował się w odległości ok. 2 tys. km od Księżyca, od którego oddala się z szybkością 7 tys. km na godzinę.

O godzinie 2.09 i 46 sekund trzeci stopień rakiety nośnej „Saturn-5", który przez cały czas lotu ku Księżycowi podążał w pewnej odległości za pojazdem „Apollo" — lecz po nieco innej orbicie — rozbił się o powierzchnię Księżyca.

O GODZINIE 3.40 silnik pojazdu księżycowego został uruchomiony na 4 minuty i 24 sekundy, aby wprowadzić pojazd na orbitę prowadzącą „najkrótszą drogą do domu". Manewr przeprowadzony został prawidłowo.

OKOŁO godziny 5 rano, dowódca statku „Apollo" doniósł o nowych trudnościach, których konsekwencji na razie nie można przewidzieć. Mianowicie w pomieszczeniach pojazdu zaczął zbierać się dwutlenek węgla. Obecność gazu zasygnalizowała odpowiednia aparatura alarmowa. Ośrodek kontroli polecił astronautom natychmiast uruchomić zaimprowizowaną aparaturę oczyszczającą, przeznaczoną do usuwania dwutlenku węgla z atmosfery pojazdu. Jak wiadomo, nadmierne stężenie dwutlenku węgla może stanowić śmiertelne niebezpieczeństwo dla astronautów.

JAK WYNIKA z ostatnich doniesień, sytuacja na pokładzie „Apollo" nie jest już tak krytyczna, jak wydawało się w pierwszej chwili po zasygnalizowanym przez astronautów wzroście zawartości dwutlenku węgla w mikroatmosferze pojazdu. Jak oświadczono w ośrodku kontroli lotu, zawartość dwutlenku węgla wynosi na razie 1 procent.

Dzięki pewnym operacjom technicznym udało się zwiększyć wydajność urządzeń oczyszczających zainstalowanych na pokładzie pojazdu. Tak więc, wydaje się, iż kosmonauci, którzy o godz. 6.45 rozpoczęli okres odpoczynku, będą mogli spać spokojnie.

BRAK energii elektrycznej na pokładzie „Apollo" jest przyczyną jeszcze jednego niebezpieczeństwa. Kabina powinna obracać się dookoła swej osi, tak, aby uniknąć przegrzania przez promieniowanie słoneczne jednej strony kabiny. Obrót ten kontrolowany był przez automatyczne urządzenie, jednak po awarii systemu elektrycznego urządzenie to przestało działać.

Fred Haise oświadczył, iż patrząc przez okno pojazdu zaobserwował niewielki kawałek srebrzystego metalu unoszący się w przestrzeni w sąsiedztwie pojazdu. Jednocześnie zaobserwował on opary wydobywające się z kabiny macierzystej.

• • •

JAK DONOSI Agencja Reutera, w rejonie Pacyfiku, gdzie mają wodować w piątek astronauci szaleje sztorm. Szybkość wiatru wynosi 40 węzłów i może dojść do utworzenia się cyklonu, ale szef służby meteorologicznej flotylli statków oczekujących na kosmonautów oświadczył, iż nie sądzi, aby złe warunki atmosferyczne przeszkodziły w operacji wodowania.

„Apollo-13" ma wodować na środkowym Pacyfiku między nową Zelandią a wyspami Samoa. Obecnie samoloty amerykańskie patrolują ten rejon, śledząc przesuwanie się burz.

Pojazd „Apollo" w ostatniej fazie lotu ma pewne możliwości manewrowania i może wybierać miejsce lądowania w promieniu ok. 200 km, aby uniknąć rejonów, gdzie panuje zła pogoda.

List z Izraela

NOWY JORK PAP. Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ rozpowszechniło w charakterze materiału prasowego list, jaki otrzymało od przebywającego w Izraelu A. N. Fiszkina urodzonego w okręgu mińskim z prośbą, aby udzielić mu pomocy w powrocie do Związku Radzieckiego.

8 lat temu — pisze Fiszkin — popełniłem straszliwą omyłkę opuszczając ZSRR i przyjeżdżając z synem do Izraela.

INWAZJA SŁONI

LONDYN PAP. Stado złożone z 70 słoni z rezerwatu Krugera w Republice Południowej Afryki przekroczyło granice Mozambiku i zniszczyło tam wiele domów oraz pól uprawnych.

„Ach, cóż to był za ślub"!

PRZED kilku dniami w Ambasadzie PRL w Kairze odbył się pierwszy ślub. Przed kierownikiem Wydziału Konsularnego stanął fotograf Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze, Waldemar Jerke i jego narzeczona Wanda Wagner. Młoda para udała się w podróż poślubną... pod piramidy.

(CAF - Karpowicz)

MY i NASZE MIASTO

Wielki rozmach budownictwa

NASZA jubileuszowa ankieta — trwa, „Kurier" pyta:

1. Co osobiście uważa Pan(i) za największe osiągnięcie Szczecina?

2. Czym najserdeczniej związany jest Pan(i) ze Szczecinem?

3. Co zdaniem Pana(i) należałoby najpilniej usprawnić w naszym mieście?

Dziś odpowiadają:

Mgr JANUSZ KOMANDER przybył do naszego miasta w 1958 r. Przez kilka lat pracował w Polskiej Żegludzie Morskiej. Od ub. roku jest dyrektorem Morskiej Agencji w Szczecinie.

1. Zawsze zaskakiwał mnie wielki rozmach budownictwa. Myślę tu o nowoczesnych ciągach komunikacyjnych i o nowych dzielnicach mieszkaniowych. Uważam również, że największym sukcesem tego miasta jest rozpoczęcie prac przy budowie węzłów komunikacyjnych: Bramy Portowej i ul. Gdańskiej, które były dotychczas piętą Achillesową Szczecina; ekspansja w budownictwie nie szła przecież dotychczas w parze z poprawą komunikacji miejskiej. Z niecierpliwością czekam więc na dzień, w którym będę mógł wyjechać ze Szczecina zmodernizowaną i funkcjonalną estakadą Gdańską.

2. Nie wyobrażam sobie życia w innym mieście. Moja praca zawodowa, pasja i hobby — to port i statek. Dodam jeszcze, że pewna szczecinianka, naturalna blondynka również pokochała zawód nierozerwalnie związany z portem. Epilog wspólnych zainteresowań — wiadomy. Jestem więc związany z tym miastem podwójną nicią.

3. My, pracownicy MAS codziennie wykonujemy określone usługi na rzecz klienta — armatora. Dlatego wydaje mi się, że mamy prawo oceniać naszych kolegów po fachu — handlowców, rzemieślników itp. Muszę przyznać, że gdybyśmy pracowali tak, jak szczecińskie warsztaty usługowe i placówki handlowe — stracilibyśmy wielu klientów. Poza tym należało by jak najszybciej zadbać o estetykę i czystość miasta: dzielnic, poszczególnych budynków, a nawet — klatek schodowych. (awa)

(Dokończenie na str. 8)

Wizyta generałów

PRZEBYWAJĄCY w Polsce, na zaproszenie władz partyjnych i administracyjnych woj. szczecińskiego, b. dowódca 1 Armii Wojska Polskiego — gen. armii Stanisław POPŁAWSKI i b. szef wojsk inżynieryjno-saperskich 1 Armii Wojska Polskiego — gen. broni Jerzy BORDZIŁOWSKI, po krótkim pobycie w Warszawie, przybyli dziś do Szczecina. Wezmą oni udział w obchodach 25 rocznicy wyzwolenia i powrotu Ziemi Szczecińskiej do Macierzy. (PAP)

Rozmowy ZSRR-USA w Wiedniu

WIEDEŃ PAP. Jutro, 16 bm. o godz. 12 czasu warszawskiego rozpoczynają się w Wiedniu rozmowy między delegacjami USA i ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Z okazji rozmów, do Wiednia przyjechało 520 dziennikarzy.

Waldeck Rochet opuścił szpital

PARYŻ PAP. KC FPK opublikował komunikat informujący, że sekretarz generalny partii Waldeck Rochet opuścił klinikę w której przebywał od listopada ub. roku. Waldeck Rochet poddał się operacji prostaty.

Osławiony dr Frey w akcji

Prowokacja bońska wobec premiera NRD

BONN PAP. Skrajnie nacjonalistyczne koła w NRF dopuściły się nowej prowokacji wobec NRD w związku z zapowiedzianym spotkaniem szefów obu państw niemieckich w Kassel.

Powołując się na ustawodawstwo bońskie, przewidujące możliwość prowokacyjnych kroków wobec przywódców NRD w wypadku, gdyby znaleźli się na terytorium NRF, **skrajny nacjonalista i rewizjonista dr Frey, wydawca monachijskiej neonazistowskiej gazety „National Zeitung", wystąpił ze skargą, podjętą przez prokuraturę bońską i przekazaną prokuraturze w Kassel.**

Nie zapadła jeszcze decyzja, czy w tej sprawie podjęte zostaną dalsze dochodzenia.

U Thant u cesarza Japonii

TOKIO PAP. Cesarz Japonii Hirohito wydał we wtorek obiad na cześć sekretarza generalnego ONZ U Thanta, który przybył do Japonii w celu wzięcia udziału w zorganizowanym na światowej wystawie „EXPO-70" Dniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na przyjęciu obecni byli premier Eisaku Sato i rodzina cesarska.

Ex-bitels w nowojorskiej TV

NOWY JORK PAP. Paul McCartney, który, jak wiadomo, rozstał się z grupą „The Beatles", w najbliższą niedzielę wystąpi w telewizji nowojorskiej wraz ze swoją żoną Lindą Eastman. Będzie śpiewał piosenkę „Baby I Am Amazed" ze swojej nowej płyty.

Dziś w numerze: ◆ Giganty dla PŻM ◆ Patriotyczne wychowanie ◆ Kurier kulturalny ◆

Pierwsze w tegorocznej sesji wiosennej

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA PAP. Dziś w godzinach popołudniowych Sejm zbiera się na pierwszym plenarnym posiedzeniu w tegorocznej sesji wiosennej.

NA porządku obrad znajduje się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: **1. Prawo o wykroczeniach. 2. Przepisy wprowadzające prawo o wykroczeniach. 3. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. 4. Przepisy wprowadzające kodeks postępowania w sprawach o wykroczeniu. 5. O ustroju kolegiów do spraw wykroczeń.**

Projekt Prawa o wykroczeniach jest — w sensie społecznym — dopełnieniem Kodeksu Karnego. Podobnie jak KK reguluje on zasady odpowiedzialności i karania oraz określa czyny zakazane lub nakazane pod groźbą kary. Przepisy Kodeksu Karnego dotyczą jednak zamachów godzących dotkliwie w interesy państwa, społeczeństwa oraz w prawa i interesy jednostek; przepisy zaś Prawa o wykroczeniach dotyczących drobniejszych, lecz przez swą masowość nieraz nader dokuczliwych naruszeń porządku prawnego.

Podstawowym założeniem projektu kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia jest unifikacja postępowania w tych sprawach. Projekt ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń przewiduje m. in. dokonanie pewnych zmian organizacyjnych w kolegiach.

W GODZINACH PORANNYCH odbyły się zebrania klubów poselskich: PZPR, ZSL i SD.

III DNI KULTURY STUDENTÓW

Kalendarz imprez

ŚRODA

Godz. 17 — Kabaret „Indyk" — Klub „Eldorado".

Godz. 18 — „Rozmowy uchodźców" — B. Brechta w adaptacji Jerzego Moniaka — Klub „Pinokio".

Godz. 20 — Klub Morski — „Perspektywy rozwoju gospodarki morskiej" — poseł I. Konkolewski — Klub „Pinokio".

22.30 — Kabaret pod „Szmaczkiem" (z Torunia) — Klub „Pinokio".

Powołanie Rady Społecznej przy WSR

KOLEJNĄ szczecińską wyższą uczelnią, przy której utworzona została Rada Społeczna jest Wyższa Szkoła Rolnicza. Celem działalności rady, skupiającej przedstawicieli przedsiębiorstw i zakładów pracy, których działalność wiąże się z kierunkiem badań naukowych uczelni, jest przychodzenie placówce naukowej z pomocą w realizowaniu jej zadań. Natomiast uczelnia podejmuje się rozwiązywania problemów stojących przed przedsiębiorstwami w zakresie wskazywania optymalnych dla gospodarki narodowej działań.

Na czele nowo powstałej rady przy WSR stanął wiceprzewodniczący Prezydium WRN — mgr Roman Karpiński. W skład prezydium weszli: mgr Stefan Jaskólski — dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Rybnej — jako wiceprzewodniczący, doc. dr Arkadiusz Kawęcki — prorektor WSR — jako sekretarz oraz rektor WSR — prof. dr Stanisław Zaleski i zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Koszalinie — inż. Damazy Szkopiak — jako członkowie.

Rada powołała 3 zespoły: rolniczy, rybactwa morskiego i zootechniczny. Następne posiedzenie Rady Społecznej wyznaczono na maj, kiedy to omówione będą zadania wytyczone przez zespoły do realizacji. (jf)

KŁOPOTY ze „Złotą płytą"

WARSZAWA PAP. Wbrew pozorom, nawet tak błahe wydarzenie, jak wręczenie „Złotej płyty", może być źródłem różnych komplikacji. Ostatnio np. niezbędne minimum sprzedanych egzemplarzy (ponad 125 tys. longplayów) osiągnęli „Trubadurzy" ze swym pierwszym longplayem „Krajobrazy", ale od chwili wydania nagrania zmienił się skład zespołu — odszedł dotychczasowy kierownik i kompozytor większości piosenek Ryszard Poznakowski. W tej sytuacji fundatorzy „Złotej płyty" mają wątpliwości, komu należy wręczyć to trofeum.

Dla odmiany, Czesław Niemen, który uzyskał drugą już „Złotą płytę", tym razem za „Sukces", związany jest długoterminowym kontraktem z włoskim impresariem i trudno przewidzieć jego obecność w kraju. Początkowo zamierzano wręczyć piosenkarzowi to trofeum we Włoszech, ale ostatecznie „uroczystość" odbędzie się prawdopodobnie w czasie najbliższego festiwalu opolskiego.

Badanie narzędzi elektrycznych

INŻYNIEROWIE ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni skonstruowali urządzenie do badania narzędzi elektrycznych. Umożliwia ono szybkie zbadanie przydatności urządzenia do bezpiecznej pracy, jak również bada jego stan techniczny. Do konstrukcji tego urządzenia zastosowano specjalny transformator seperacyjny, który sprawdza wszystkie części badanego narzędzia.

Dziś w Stargardzie

Sesja wyjazdowa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

DZIŚ, w środę, w Stargardzie obraduje sesja wyjazdowa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Szczecinie, zorganizowana przy współudziale Prezydium PRN w Stargardzie. Podczas sesji wygłoszone zostaną referaty: ppłka mgra J. Ostrzyżka „Stalag II D w Stargardzie", dra B. Frankiewicza „Cywilne obozy pracy przymusowej w Stargardzie i powiecie stargardzkim", mgra E. Braciszewskiego „Okoliczności wyzwolenia miasta i powiatu stargardzkiego oraz początki utrwalania władzy ludowej" oraz mgr Krystyny Wawrzynowicz „Dorobek powiatu stargardzkiego w 25-leciu PRL". (ed)

Wysokie odznaczenia dla kombatantów

W UZNANIU zasług w pracy zawodowej i społecznej oraz za czynny udział w walkach z reakcyjnym podziemiem Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe kilkunastu członkom szczecińskiej organizacji zbowidowskiej. Z tej okazji wczoraj w sali Prezydium WRN odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych zbowidowców, której dokonał prezes Okręgowego Zarządu ZBoWiD, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Szczecinie **Wacław Siedziński.**

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Zbigniew Bygnszewski, Józef Kirkiewicz, Władysław Kosowski, Kazimierz Mrożek, Stanisław Otoka, Zygmunt Piotrowski, Piotr Trzciński, Stanisław Wróblewski i Karol Zawadzki.

Krzyż Walecznych otrzymał Jerzy Szymański — uczestnik walk o Cytadelę Poznańską, a Roman Lipczyński udekorowany został Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Ponadto Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Wincenty Jankowski, a Srebrne Krzyże Zasługi — Bronisław Czubak i Mieczysław Sobotkiewicz.

NA ZDJĘCIU: wiceprzewodniczący Prez. WRN W. Siłziński dekoruje odznaczeniami zasłużonych kombatantów

Foto: S. Cieślak

NASZA POGODYNKA

Chłodni męczennicy

WYPADA uwierzyć starym wróżbom z dawnych kalendarzy — mówiły one, że **„40 męczenników jakich — dni 40 będzie takich".** „Męczenników" obchodzi się 10 marca. I wtedy było w Polsce zimno, padał przelotny śnieg z deszczem lub mokry śnieg, a niebo zasnuwały chmury. Okazuje się, że przez 40 dni niemal taka właśnie pogoda nie opuszcza nas, z małymi wyjątkami w dniach 31 marca i 1 kwietnia, kiedy to notowano w kraju do plus 16—18 st. na wschodzie i południu. Okres „panowania" męczenników kończy się 19 kwietnia. Czyżby więc do tego czasu trwały chłody? Jedni mówią, że tak właśnie będzie, a inni, wskazując na mapy pogody, twierdzą, że jest szansa na wcześniejsze ocieplenie. Spójrzmy więc na mapy pogody.

Od południa przesuwa się ku północnemu wschodowi jeden niż. Ten właśnie kształtuje pogodę nad nami. Przeważa cyrkulacja północno-zachodnia i północna. Nad północnymi i północno-wschodnimi rejonami kraju pada śnieg z deszczem i mokry śnieg. Temperatura jest niska — od plus 3—5 st. na północy (lokalnie do plus 2 st.), do plus 4—6 st. w centrum i do plus 10 st. na południowym wschodzie i na krańcach południowo-zachodnich. Ten niż z południa powędruje jednak nad Białoruś i tam przyniesie ocieplenie do 20 st., tyle bowiem notowano nad Ukrainą po przejściu frontu ciepłego związanego z tym niżem.

Drugi układ niżowy zbliża się od zachodniej Europy. Jest mniej aktywny, ale daje cyrkulację południowo-zachodnią, a z tego kierunku napływa znacznie cieplejsze powietrze. Niestety, wpływ tego drugiego niżu ogranicza się do Europy zachodniej i tylko częściowo środkowej, bowiem kończy się nad Niemcami i CSRS. Jest jeszcze trzeci niż nad Atlantykiem, który również wędruje na wschód. Jeżeli nie zatrzyma się — z nim wiążemy nadzieje na ocieplenie za kilka dni. Zanim to się stanie — musimy przeczekać napływ chłodnego powietrza z północy i niżowe kaprysy.

A WIĘC przewidujemy początkowo zachmurzenie duże na wschodzie i w centrum, miejscami opady deszczu i deszczu ze śniegiem, a na północy mokrego śniegu. Tylko na zachodzie zachmurzenie umiarkowane i więcej słońca z temperaturą do plus 10 st., a na Dolnym Śląsku do plus 12—14 st.

WICHEREK

PATENT przeciwko rdzy

PRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Chema" w Warszawie otrzymali ostatnio patent na wynalazek, którym niewątpliwie zaskarbią sobie wdzięczność tysięcy użytkowników samochodów. Jest to preparat, służący do odrdzewiania i konserwacji niklowanych i chromowanych części pojazdów mechanicznych. Środek ten może być wytwarzany w b. wygodnej postaci aerozolu.

LIST OD WARSA I SAWY

Dzielnicowi

JUŻ DAWNO nie słychać w Warszawie groźnych propozycji w rodzaju: „Kup pan cegłę za stówę". I to nie tylko dlatego, że nie ma już cegieł. Główną w tym zasługę ma tak zwana operatywność milicji, wzbogaconej w ciągu ostatnich kilku lat o takie nowoczesne środki działania, jak radiotelefony, szybkie wozy patrolowe, uliczne telefony specjalne itp. Dzisiaj w ciągu kilku minut na miejscu rozróby jest parę radiowozów, a wezwanie ich nie nastręcza większych trudności, jako że i telefony publiczne działają prawie zawsze.

A mimo to, w zakamarkach wielkiego miasta, na jego różnych peryferiach i przedmieściach, a nawet i w śródmieściu, zdarzają się wypadki zakłócenia porządku i ładu, tak jak w wielu jeszcze fabrykach, na wielu budowach zdarzają się złodzieje, łapownicy, kombinatorzy. Jednym słowem jest wiele do zrobienia dla poprawy stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego, czemu dała wyraz uchwała Komitetu Warszawskiego PZPR z ubiegłego roku. Ostatnio we wszystkich dzielnicach przeprowadzono pierwszą analizę przebiegu realizacji tej uchwały, oceniano stan aktualny.

RÓŻNE były wnioski, ale jedno jest bardzo pocieszające. Stwierdzono mianowicie, że wzrasta stale rola i znaczenie milicjanta, określanego mianem: dzielnicowy. On to, jako bezpośredni opiekun dzielnicy, dźwiga na swoich barkach ciężar starań o to, aby oddani jego opiece mieszkańcy mieli zapewnione bezpieczeństwo i spokój. Od znajomości terenu, czyli dokładniej mówiąc ognisk zapalnych w postaci mieszkających w dzielnicy chuliganów i rozrabiaków, zależy m. in. spokój i porządek. Dzielnicowy zajmuje się profilaktyką przestępczości, zna słabe ogniwa w aparacie kontroli produkcji i dziury w fabrycznym płocie. Dzielnicowy coraz częściej, na zasadzie znajomości słabostek swych podopiecznych, interweniuje w zarodku kiedy „wychodzi z nerw" pani Kowalska lub wraca „na bani" obywatel Kowalski. Dobry milicjant dzielnicowy staje się coraz powszechniej przyjacielem tych mieszkańców dzielnicy, którzy mają czyste sumienia i postrachem tych, którzy te sumienia mają przybrudzone.

Jednym słowem, potwierdza się prawda o tym, że drobna jednoosobowa komórka w postaci dzielnicowego może często więcej zdziałać niż szybki radiowóz czy radiotelefon. Dzielnicowy wkracza w akcję kiedy pani Kowalska chwyta za wałek. Radiowóz przybywa na miejsce, kiedy pana Kowalskiego zabiera już karetka pogotowia...

KRZYSZTOF REMEK

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Malbork" z NRF pod balastem,
s/s „Kielce" z Danii pod balastem,
s/s „Cieszyn" z Danii pod balastem,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Warna" do Danii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
s/s „Kolno" do Danii z węglem,
m/s „Wadowice" do Danii z węglem.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Tragiczny wypadek podczas wyścigu w Meksyku

PODCZAS zawodów kolarskich w Meksyku zginął były rekordzista świata w wyścigu godzinnym — Raduamo Trevino. Trevino został potrącony przez samochód.

Przed rokiem sławny kolarz meksykański ustanowił rekord świata w wyścigu godzinnym — 46,95 km. Przed miesiącem na igrzyskach krajów Ameryki Środkowej zdobył złoty medal w wyścigu na 1 km.

TU TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12 kwietnia 1970 r. stwierdzono: 3 rozw. z 13 traf. — wygr. po 38 790 zł, 244 rozw. z 12 traf. — wygr. po 475 zł, 2 348 rozw. z 11 traf. — wygr. po 49 zł, 13 646 rozw. z 10 traf. — wygr. po 8 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 2 rozw. z 6 traf. — wygr. po 1 000 000 zł, 4 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 576 010 zł, 322 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 9 500 zł, 15 170 rozw. z 4 traf. — wygr. po 259 zł, 285 492 rozw. z 3 traf. — wygrane po 13 zł.

Po raz pierwszy w Szczecinie

Nowy rodzaj nawozów sztucznych

OSTATNIO w Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych wyprodukowana została pierwsza, eksperymentalna partia superfosfatu granulowanego borowo-mangano wego. Jest to nowy rodzaj nawozu mineralnego, charakteryzujący się wysokimi walorami odżywczymi. Wzbogaca on bowiem glebę w składniki odżywcze, przeciwdziała chorobom roślin, przyspiesza ich wegetację i, co istotne, zwiększa zawartość mikroelementów.

Pierwsze 100 ton nowego nawozu przekazano już na poletka doświadczalne w całym kraju. M. in. woj. szczecińskie otrzymało ponad 5 ton nowej odmiany superfosfatu. Pod nadzorem naukowców prowadzone będą drobiazgowe doświadczenia, które pozwolą ustalić przydatność tego nawozu dla rolnictwa. Pozytywna opinia pozwoli uruchomić przez szczecińską fabrykę seryjną produkcję superfosfatu manganowego.

Fabryka otrzymała zlecenie do podjęcia tego wyrobu z Ministerstwa Rolnictwa, a recepturę i technologię opracował jeden z Instytutów Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. (ek)

Śmiertelne zatrucie spirytusem?

WCZORAJ wieczorem, w Zakładzie Energetycznym przy ul. Barnima w Stargardzie zasłabło nagle dwóch pracowników: **Alfred Stępień i Marian Tamara.** Stępień zmarł przed przybyciem karetki pogotowia, Tamarę w bardzo ciężkim stanie odwieziono do miejscowego szpitala.

Ze wstępnego dochodzenia MO wynika, iż obaj mężczyźni kilka godzin przed wypadkiem przebywali w gorzelni w Barnimie pow. Pyrzyce, gdzie uraczyli się spirytusem gorzelnianym — niewykluczone więc, że ulegli zatruciu. Śledztwo w toku. (ap)

Gdy zawodzi „niezawodny" układ...

Awaria w Kosmosie

TEGO WYPADKU NIE SPODZIEWANO SIĘ. Oto zawiódł — zawsze traktowany jako niezawodny — układ elektryczny kabiny „Apollo-13". Zawiodły dwa spośród trzech ogniw paliwowych, które zasilały kabinę w energię elektryczną. Wobec tej awarii stało się konieczne odwołanie lotu, a załoga statku stanęła w obliczu kosmicznego niebezpieczeństwa.

W TEJ CHWILI (ostatnie doniesienia — patrz str. 1) trzej kosmonauci bohatersko pokonują przeszkody na drodze ku Ziemi. Przyczyny awarii, która przekreśliła ich plany, nie są jeszcze znane. Może nastąpiło zwarcie — może wyszły na jaw jakieś inne początkowo nie dostrzeżone usterki? To co unieruchomiło baterie, zahamowało działanie układu klimatyzacji zasilającego w tlen powietrze w kabinie, utrzymującego w niej odpowiednią temperaturę i ciśnienie, zapewniającego światło, czyli, zagroziło procesom życiowym trojga ludzi, kierujących się ku Księżycowi.

Trzeba było zawrócić! Wymagało to skomplikowanych manewrów (jak wiemy, po to by wyruszyć w drogę powrotną, trzeba przed tym znaleźć się na księżycowej orbicie). Te manewry mają kosmonauci poza sobą. Przed nimi stanął jeden cel — Ziemia, i podstawowe zadanie — szczęśliwy powrót. O to bohatersko walczy trzyosobowa załoga statku.

WPRAWDZIE program „Apollo" przewidywał możliwości awarii w Kosmosie — i różne warianty powrotu na Ziemię, a załoga musiała otrzymać dokładne instrukcje jak ma zachować się jeśli zawiedzie któreś z niezbędnych urządzeń, ale każdy z tych wariantów łączy się z koniecznością maksymalnego oszczędzania paliwa — a więc i z konieczności precyzyjnego obliczania wszystkich czynności. Podstawowym zadaniem jest zapewnienie, by w drodze powrotnej wejście statku w atmosferę odbyło się prawidłowo — wszelkie odchylenia od właściwego toru grożą zniszczeniem statku.

DODAJMY, że szanse powrotu zależą od wprowadzenia statku na właściwe miejsce na Ziemi (ściślej — na Pacyfiku), tak by nie ominął rejonu, na którym czekają nań ratownicy. Liczyć się wówczas będą minuty: chodzi o powietrze — o życie.

(w.)

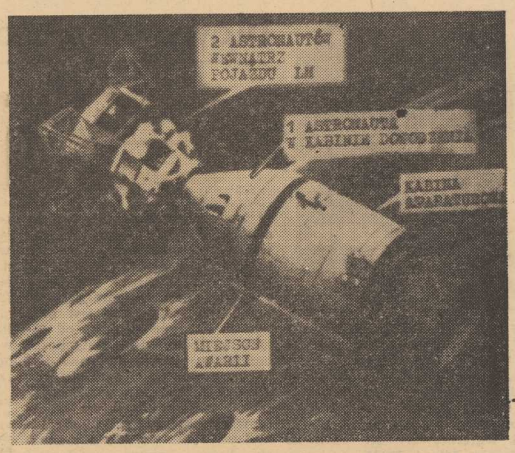

RYSUNEK przedstawia statek kosmiczny „APOLLO-13" połączony z pojazdem księżycowym LM. Po awarii dwóch baterii zasilających urządzenia elektryczne kabiny macierzystej dostarczające m. in. tlenu do oddychania, dwóch astronautów musi przebywać stale w pojeździe LM połączonym z „APOLLO-13". Jeden astronauta znajduje się w kabinie dowodzenia statku. Wodowanie „Apollo-13" po nieudanej misji lądowania na Księżycu planowane jest na 17 bm.

CAF-UPI-telefoto

FLAGA NRD DOPUSZCZONA NA TERENIE NRF

◆ We wtorek zakomunikowano w Bonn, że 12 marca br. rząd federalny uchwalił, iż flaga i symbole państwowe NRD mogą odtąd być wywieszane na terenie NRF z okazji imprez sportowych, targów i innych wydarzeń.

ZMIANA TERMINU WIOSENNYCH TARGÓW LIPSKICH

◆ Organizatorzy Międzynarodowych Wiosennych Targów w Lipsku zakomunikowali, iż w przyszłym roku odbędą się one w dniach 14–23 marca, tj. o 2 tygodnie później niż zwykle.

„POLICJA UNIWERSYTECKA" WE FRANCJI

◆ Jak podaje Agencja France Presse, minister Oświaty Olivier Guichard oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że wkrótce zostanie utworzona w Paryżu „policja uniwersytecka". Będzie ona liczyła 300 ludzi umundurowanych, ale nie uzbrojonych, pod dowództwem oficerów rekrutujących się z szeregów zwykłej policji i będzie podlegała rektorowi uniwersytetu paryskiego oraz dziekanom poszczególnych wydziałów.

SISCO W TEL AWIWIE

◆ Specjalny doradca prezydenta Nixona do spraw Bliskiego Wschodu, zastępca sekretarza stanu USA Joseph Sisco przybył we wtorek z Kairu przez Nikozję do Tel Awiwu w celu przeprowadzenia drugiego etapu rozmów z władzami izraelskimi na temat kryzysu bliskowschodniego.

W oświadczeniu złożonym po przybyciu Sisco zaapelował do wszystkich stron uczestniczących w konflikcie bliskowschodnim, aby zwiększyły wysiłki w kierunku doprowadzenia do pokoju opartego na resolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z listopada 1967 roku.

Wypadek samochodowy króla Danii

KOPENHAGA. Król Danii Fryderyk IX wyszedł cało z poważnej katastrofy samochodowej, jaka wydarzyła się na ulicy Aarhusgade w Kopenhadze. Prowadzony przez króla wielki dworski samochód marki „Bentley" wpadł w poślizg na tej portowej ulicy, uderzył w drzewo, które przełamał, odbił się, wpadł na drugie drzewo i w końcu przewrócił się kołami do góry. Zarówno Fryderyk IX jak i kierowca, który siedział obok króla, nie odnieśli żadnych obrażeń.

Sport via „Symfonia"

Francja i NRF budują satelitę na zbliżającą się olimpiadę

„SYMFONIĄ" nazwano satelitę, który będzie przekazywał na cały świat z Olimpiady 1972 r. w Monachium wiadomości o najwyższych skokach i najszybszych ludziach. Nad skomplikowaną aparaturą „Symfonii" łamią sobie obecnie głowę francuscy i niemieccy naukowcy oraz technicy zakładów przemysłowych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ za to, że satelita ten latać będzie po przewidzianym kursie, że antena utrzyma zawsze najkorzystniejszy kąt w stosunku do Ziemi, a obrazy telewizyjne (naturalnie kolorowe) wypadną ku zadowoleniu widzów — ponoszą inżynierowie z Heidelbergu. „Koło spinowe", to nazwa najnowszego wynalazku z Fabryki Teldix z tego miasta. Urządzenie to jest ponoć absolutną nowością w dziedzinie techniki kosmicznej.

Owe „koło spinowe" (zamachowe) — ma charakter urządzenia ustatecznia jącego całego satelitę. Wynalazek zwrócił już na siebie uwagę techników kosmicznych w USA. Firma COMSAT — (Communications Satelite Corporation), która buduje i wysyła na orbity okołoziemskie satelity typu „Intelsat" do przekazywania wiadomości, zamówiła w Fabryce Teldix koło spinowe w celu zbadania, czy można je wbudować do własnych satelitów. Ustatecznienie satelitów typu „Intelsat" nastręcza bowiem COMSAT sporo trudności.

Twórcą koła spinowego jest inżynier z Heidelbergu dr Udo Renner.

Powitanie Theodorakisa

POD NACISKIEM światowej opinii publicznej faszystowskie władze Grecji zwolniły znanego kompozytora Mikisa Theodorakisa. 13 bm. przybył on do Paryża. Na lotnisku powitała go aktorka Melina Mercouri.

(CAF - UPI)

DYWAN ogrzewa mieszkanie

PARYŻ. W Paryżu oferuje się do nowoczesnego ogrzewania mieszkań elektryczne dywany cieplne, będące kombinacją pluszowej powłoki i urządzeń ogrzewających podłogę.

Dywan składa się z kilku warstw: dolnej — izolacyjnej, następnie folii aluminiowej, odbijającej promieniowanie cieplne, pokładu metalicznych elementów grzejnych, warstwy pianki gumowej i w końcu właściwego dywanu. Łącznie grubość dywanu nie przekracza 1 cm. Dywan podłączony jest do gniazda wtykowego. Temperatura nie może nigdy przekroczyć 25 st. W 10 minut po włączeniu ma już panować w pokoju ciepło. Gdyby na skutek przypadku jakikolwiek metalowy przedmiot podziurawił dywan, wówczas dopływ prądu zostanie automatycznie wyłączony i nie ma niebezpieczeństwa zwarcia lub pożaru.

Polak burmistrzem Detroit

W HISTORII miasta Detroit po raz pierwszy burmistrzem został obywatel amerykański polskiego pochodzenia, **Roman Stanisław Gribbs**, wywodzący się z rodziny Grzybów.

(Interpress)

Brandt o wymianie poglądów z Polską

BONN PAP. Jak podaje zachodnioniemiecka agencja prasowa DPA, kanclerz Brandt omówił na posiedzeniu frakcji parlamentarnej SPD sprawę wymiany poglądów z Polską. Zakomunikował, że odbył na ten temat rozmowę z ministrem Spraw Zagranicznych Scheelem i z sekretarzem stanu Duckwitzem.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące granicy wschodniej i Polski, Brandt powtórzył znowu ogólnikowo, że **„NRF jest gotowa zawrzeć z krajami socjalistycznymi układy o wyrzeczeniu się siły, w których będzie zagwarantowana terytorialna integralność tych państw".**

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę, że Bonn nie wyraziło gotowości ostatecznego uznania zachodniej granicy Polski i nie ustosunkowało się do propozycji polskiej w tej sprawie, lecz ponownie nawiązuje do koncepcji układu o wyrzeczeniu się siły.

— Daleko jeszcze do Dien Bien Phu?

Sposób na gwiazdora

LONDYN. Znany piosenkarz Mick Jackson, członek grupy „Love Affair", otrzymał w prezencie jajko wielkanocne wysokości 120 cm. Kiedy zaczął je otwierać, z jajka wyskoczyła 15-letnia Caroline James i zarzuciła mu ramiona na szyję. Wyjaśniła później, że był to jedyny sposób, aby mogła spotkać się ze swoim bożyszczem.

U sąsiadów za miedzą

WIEŻOWCE W CENTRUM MIASTA

◆ NA początku bm. robotnicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego w Rostocku zakończyli montaż pierwszego 12-piętrowego wieżowca w centrum miasta. Przekaże się go do użytku 194 rodzinom, które zamieszkają w nim na kilka dni przed „Ostseewoche" obchodzonego co roku w lipcu.

Następne zadanie stojące przed rostockimi budowlanymi jest jeszcze „wyższe" — montaż 23-kondygnacyjnego **wysokościowca**, również w sercu miasta. Obok mieszkalnych domów-olbrzymów w najbliższych latach zostanie wybudowany w Rostocku Dom Nauki (120 m wys.), a w nim sala teatralna z 1450 miejscami.

CZTERY WYSTAWY

◆ W PIERWSZYCH dniach bm. w rostockiej sali wystaw otwarto dwie ekspozycje. Jedna z nich poświęcona zmarłej przed rokiem **Ursuli Meyer** — historykowi sztuki z Uniwersytetu w Griefswaldzie, zaś druga przedstawia prace zachodnioniemieckiego **grafika Dietera Ritzerta.**

W ramach obchodów 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina, 8 bm. otwarto wystawę pn. **„Współczesna architektura radziecka"**, a od ub. soboty z okazji Dni Kultury Szczecina, obywatele Rostocku zwiedzają ekspozycję pn. **„Szczecińska sztuka twórcza i architektura".**

2700 PTAKÓW Z PIERŚCIENIAMI

◆ W OKRĘGU Schwerin w ub. roku zaobrączkowano ok. 2700 ptaków. 980 ptakom pierścienie założył ornitolog-amator Peter Hauff. W skład liczby tej wchodzi 35 gatunków skrzydlatych istot. M.in. dzikie gęsi, kaczki, czaple, kulkulki, a także słowiki i jaskółki. W roku bież. do obrączkowania ptaków zgłosiło się 3 następnych ornitologów z zamiłowania, którzy mimo dobrej znajomości gatunków ptaków, zobowiązani są do ukończenia kursu w Zakładzie Ochrony Ptaków na wyspie Hiddensee.

Wszystkie znalezione pierścienie na terenie NRD wracają do Zarządu Ochrony Przyrody.

(dz)

Polacy w operacji berlińskiej (7)

Feldmarszałek Schörner nie doszedł

Nowe uderzenie nieprzyjacielskie nastąpiło w nocy z 25 na 26 kwietnia. Po dwudniowym ciężkim boju jednostki radzieckie musiały opuścić Budziszyn.

Napór przeciwnika potęgował się, ale dowództwo Frontu gromadziło siły do nowych uderzeń. Do bitwy został wprowadzony na prawym skrzydle 2 Armii WP radziecki 4 korpus pancerny.

O tym, jak polscy żołnierze zatrzymywali hitlerowców idących na odsiecz Berlina, czytamy w historii 17 pułku piechoty: „Niemcy skierowali główne uderzenie na 1 kompanię. Chor. Ceronik przesłał do sztabu pułku telefoniczny meldunek: „Przed nami czołgi i tankietki niemieckie z desantem. Coraz ich więcej wychodzi z lasu. Naliczono 26 tankietek i 6 czołgów. Wzywamy ognia artyleryjskiego". Tyle dowiedział się sztab pułku o sytuacji przed 1 kompanią, gdyż wkrótce potem linia telefoniczna została przerwana.

HITLEROWCY ATAKOWALI ENERGICZNIE. Pociski z dział czołgowych rozrywały się nad głowami naszych żołnierzy...

Żołnierze 1 kompanii.. prowadzili skuteczną walkę z rusznicami ppanc. i opancerzownie z zamaskowanych stanowisk; zniszczyli 6 hitlerowskich tankietek. Dowódca drużyny kpr. Stanisław Grądek, ranny w twarz i zalany krwią, naprawił uszkodzenie swego cekaemu i nadal prowadził ogień... Zdolnych do walki żołnierzy pozostało już niewielu. Chor. Ceronik widząc, że jest otoczony, postanowił drogo sprzedać swoje życie. Początkowo walczył przy pomocy rusznicy, gdy zaś jeden z czołgów skierował się w jego stronę, Ceronik skulił się pod nim w głębokim rowie; kiedy czołg przejechał, rzucił z tyłu granat, zapalając wóz. Następnie serią z pistoletu maszynowego położył wszystkich 5 hitlerowców, którzy z bronią w ręku wyskoczyli z płonącego czołgu. W chwilę potem... sam zginął.

(C.D.N.)

Nowy etap trampingu oceanicznego

GIGANTY DLA PŻM

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że na przestrzeni trzech tygodni w polskich stoczniach zwodowano dla szczecińskiego armatora dwa masowce o dużym tonażu, przekraczającym znacznie wielkości, którymi legitymowały się zarówno stocznie jak i PŻM. Stocznia Gdyńska im. Komuny Paryskiej wodowała **masowiec o nośności 55 tys. DWT**, a więc największy statek, jaki dotychczas został zbudowany przez polski przemysł okrętowy, zaś w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego spuszczono na wodę **32-tysięcznik** — „Powstaniec Śląski", największy statek jaki opuścił pochylnie nadodrzańskiej stoczni.

NIE BEZ POWODÓW oba statki otrzymały nazwy — symbole. Statek zbudowany w Gdyni nosi nazwę dokumentu, którego znaczenie dla współczesnej historii Polski jest ogromne, dokumentu który zapoczątkował przebudowę naszego kraju na nowych podstawach ustrojowych, zapewniających Polsce dynamiczny rozwój gospodarczy. Statek, który przed kilku dniami spłynął na wody Odry z pochylni ośrodka Wulkan otrzymał nazwę „Powstaniec Śląski". Społeczeństwo morskiego Szczecina oddało w ten sposób hołd i utrwaliło w pamięci tych, którzy walczyli o integrację ziem polskich, którzy oddawali życie w walce z germańskim naporem.

NIE ZAPOMINAJĄC o nazwach — symbolach, nadanych nowym statkom szczecińskiego armatora, trzeba jednak zwrócić uwagę na praktyczne aspekty wodowania tych dwu masowców o dużym tonażu. **Przede wszystkim wodowanie 55 i 32-tysięczników otwiera nowy etap w historii polskiego przemysłu okrętowego.** Przypomnijmy, że tonaż obu masowców jest prawie dwukrotnie większy od tonażu statków, które dotychczas budowały polskie stocznie. Był to więc poważny egzamin dla konstruktorów, którzy zaprojektowali oba masowce, dla stoczniowców, którzy podjęli się ich budowy i dla polskiego przemysłu, który zapewnia większość dostaw wyposażeniowych dla obu gigantów. I „Manifest Lipcowy" i „Powstaniec Śląski" są nie tylko statkami dużymi, są także jednostkami na wskroś nowoczesnymi, na których instaluje się najnowsze zdobycze z zakresu nawigacji, mechaniki, na których zapewni się załogom jak najlepsze warunki pracy i życia, wygodne jedno i dwu osobowe kabiny, izolowane pomieszczenia w maszynowni, klimatyzację itp.

Inaczej mówiąc oba duże masowce zapoczątkowały w polskich stoczniach proces dostosowywania się do trendu w światowym przemyśle okrętowym, budowania statków o dużym tonażu.

„Manifest Lipcowy" oraz „Powstaniec Śląski" — jeden z dwudziestu zamówionych przez PŻM u Warskiego masowców otwierają również nowy etap w trampingu oceanicznym szczecińskiego armatora. Jak wiadomo, po ostatniej reorganizacji PMH żegluga trampowa jest wiodącym rodzajem działalności PŻM, a tramping oceaniczny odgrywa tu szczególną rolę. Wejście do eksploatacji jeszcze w br. dwu olbrzymich statków, a jak wiadomo Stocznia Szczecińska ma przekazać w br. dwa 32-tysięczniki zwiększy poważnie możliwości przewozowe PŻM w dalekich relacjach, wpłynie na poprawę efektywności ekonomicznej pracy naszego armatora.

TRAMPING OCEANICZNY ma w dwudziestoletniej historii PŻM żywot dość krótki. Teoretycznie zalążki floty trampingu oceanicznego powstały w końcu lat pięćdziesiątych, kiedy to zakupiono pierwsze antyczartery. 10-tysięczniki typu „Liberty" i „Empire". Praktycznie jednak 10-tysięczniki nadawały się w najlepszym wypadku do obsługi trampingu średniego zasięgu, a tramping oceaniczny z prawdziwego zdarzenia powstał z chwilą wejścia do eksploatacji nowych jednostek o nośności 14.5 a później 16.5, 24 i 26 tys. DWT. To były początki prawdziwej trampowej żeglugi oceanicznej, wtedy bowiem PŻM wyszła na szerokie wody Atlantyku, Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego, wtedy w zasięgu pływania statków szczecińskiego armatora znalazły się porty wszystkich kontynentów.

ROK 1970 zamyka pewien okres w dziejach PŻM, a zarazem otwiera nowy etap, dynamicznego rozwoju floty trampingu oceanicznego. Przypomnijmy, że w br. szczeciński armator zakończy pierwsze dwudziestolecie swego istnienia mając w eksploatacji tonaż o nośności 1 mln. DWT. Według planów perspektywicznych następne dwudziestolecie PŻM zamknie tonażem o nośności 3 mln. DWT, z czego znaczna liczba jednostek będzie mieć tonaż powyżej 20 tys. DWT. Przewozy PŻM w 1980 r. mają osiągnąć ponad 35 mln. ton, w tym około 5 mln ton będą stanowić ładunki przewożone między obcymi portami.

Nie jest dzisiaj dla nikogo tajemnicą, że przewozy dużymi statkami są ekonomiczniejsze, stąd też nowe jednostki o dużym tonażu będą mieć poważne znaczenie dla ekonomicznej strony działalności floty PŻM, przyczynią się do zwiększenia wpływów dewizowych.

Tak się składa, że otwarcie nowego etapu w naszym przemyśle okrętowym oraz we flocie zbiega się z 25-leciem gospodarki morskiej w Polsce Ludowej. „Manifest Lipcowy" oraz „Powstaniec Śląski" są widomym dowodem poziomu, jaki osiągnęła nasza gospodarka morska w tym krótkim czasie.

A. KILNAR

W STOCZNI GDAŃSKIEJ odbył się finał konkursu z okazji setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 25-lecia polskiego przemysłu okrętowego. Brało w nim udział ponad 20 tys. osób. Finał konkursu połączony był z występami Zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

W konkursie I nagrodę (wyjazd do Leningradu) zdobył Marian Gołot, technik ze Stoczni Gdańskiej.

NA ZDJĘCIU: występ zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

(CAF - Uklejewski)

KURIER KULTURALNY

Przed kilkoma dniami...

...w Międzyzakładowym Domu Kultury „Słowianin" odbyły się eliminacje wojewódzkie turnieju recytatorskiego oraz przegląd zespołów muzycznych. Imprezy te urządzono w związku z ogłoszonym III Ogólnopolskim Przeglądem Amatorskich Zespołów Artystycznych Rzemiosła zorganizowanym dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Jednym z istotnych założeń tych dorocznych przeglądów jest dalsze rozwijanie zainteresowań artystycznych w środowisku rzemieślniczym przez tworzenie zespołów recytatorskich, kół miłośników poezji, grup wokalnych i muzycznych.

Do wojewódzkiego przeglądu przystąpiły tylko dwa zespoły muzyczne ze Szczecina i Goleniowa, natomiast w turnieju recytatorskim wzięło udział 21 osób z Gryfic, Nowogardu, Stargardu, Kamienia Pomorskiego, Świnoujścia i Szczecina. Jury po wysłuchaniu recytatorów przyznało I nagrodę Zbigniewowi Jakubowskiemu ze Stargardu, II — Bożenie Piórkowskiej z Nowogardu, a III — Grażynie Zając z Gryfic. Ponadto wyróżniono Iwonę Jasieńską z Gryfic i Grzegorza Bogdanowicza z Nowogardu. Laureatom gratulujemy.

W Klubie Studentów Pomorza...

...„Kontrasty" w maju 1969 roku otwarto stałą scenę teatru studenckiego. Jej działalność zainaugurował spektakl pt. „Orfeusz" w wykonaniu Studia Miniatur Pomorskiej Akademii Medycznej. Od tej pory na scenie oprócz studenckich zespołów szczecińskich prezentowały swe programy teatry studenckie z różnych miast, a także teatry zawodowe małych form. Występowały też teatry zagraniczne z Pragi i Amsterdamu. W sumie odbyło się 17 spektakli, które zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Cały kulturalny świat...

...obchodzi uroczyście Międzynarodowy Dzień Teatru. W tym roku naczelne hasło tych poczynań brzmi: „Teatr i edukacja".

W naszym mieście, w którym jak wszystkim wiadomo działają teatry dramatyczne, muzyczny, lalek przygotowano interesujący program obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru. Aktorzy z Teatrów Dramatycznych, prezentują społecznie, w klubach młodzieżowych dwa spektakle: „Nasz współczesny" i „Kroniki szczecińskie", artyści z Teatru Muzycznego występują z programem wokalno-muzycznym w „Wiskordzie", fabryce kabli „Załom" i jednostkach wojskowych, natomiast aktorzy z Państwowego Teatru Lalek „Pleciuga" przygotowali program dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Wł. Lenina, który obejrzą bywalcy klubów fabrycznych. Ponadto aktorzy wszystkich szczecińskich teatrów biorą udział w spotkaniach z załogami zakładów pracy i uczniami szkół. W sobotę i niedzielę w Teatrze Polskim odbędą się uroczyste premiery środowiskowe kolejnej pozycji repertuaru, komedii K. Godebskiego „Miłość i próżność".

(ru)

„Pollena" dla Włoszek

CORAZ WIĘCEJ polskich kosmetyków, zwłaszcza produkowanych przez poznańską Lechię kupują firmy zagraniczne.

I tak np. włoska firma Elmar-Marini zamówiła całą gamę 12 kremów tzw. biologicznych, wytwarzanych na bazie pyłków kwiatowych, hormonów zwierzęcych itp. Włosi kupują więc m. in. kremy Placenta, Jajeczny, Mleczny, Pollena, Fascinata.

Dużym powodzeniem pod słonecznym niebem Italii cieszy się krem do opalania Sombrero.

Wartość dostaw kosmetyków Polleny dla firmy Elmar wynosi około 80 tys. zł dew.

„Damy i Huzary" w Wilnie

POLSKI Zespół Teatralny przy Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy wystawił ponownie, po siedmioletniej przerwie, „Damy i Huzary" Fredry. W roli głównej występuje Bogdan Noniewicz. Dobre kreacje stworzyli też J. Surwiło, Z. Grochowski i K. Surwiło. Recenzent „Czerwonego Sztandaru" porównując obecne przedstawienie ze spektaklem sprzed 7 lat stwierdza, że „zespół znacznie wyrósł przez te lata" i że w skład jego weszło wiele utalentowanej młodzieży.

Z WĘDRÓWEK KINOMANA

Przygody Franka Dolasa

NOWY FILM Tadeusza Chmielewskiego („Ewa chce spać", „Gdzie jest generał?") noszący intrygujący tytuł **„Jak rozpętałem II wojnę światową"** jest obrazem tego rodzaju, który nie budząc zachwytów krytyki spotyka się zarazem z ciepłym przyjęciem widowni, przy czym obie strony mają tu swoje niezaprzeczalne racje. Trudno bowiem uznać tę bardzo tradycyjną, jeśli chodzi o tzw. oś dramaturgiczną komedię, niebywale przy tym rozciągniętą w czasie (trzy serie!) a przez to w wielu miejscach zbyt „naciąganą" za dzieło już nie tylko nowatorskie czy oryginalne, ale nawet zrealizowane z rzemieślniczą precyzją. C atecznie po autorze tej rangi co Tadeusz Chmielewski można się było czegoś więcej spodziewać niż tylko w miarę zgrabnie zrealizowanego, choć bardzo niespójnego jeśli chodzi o styl, filmu „do śmiechu". Niezwykle szerokie tło na jakie rzucone są perypetie bohatera, polskiego żołnierza Franka Dolasa (gra go **Marian Kociniak**) daje co prawda pole do licznych, dziejących się w najprzeróżniejszej scenerii fajerwerków komediowych (np. mistrzowskie sceny z udziałem Kazimierza Rudzkiego w roli angielskiego oficera), ale w sumie stanowią one dosyć luźny zlepek nie tłumaczący się żadną głębszą koncepcją artystyczną.

Przy wszystkich tych zastrzeżeniach film Chmielewskiego cieszy się sporą popularnością wśród widzów uważających, całkiem słusznie, iż na najbardziej nawet dramatyczne fragmenty naszej najnowszej historii warto także spojrzeć w tonacji komediowej. Spodziewanej porcji rozrywki można się w „Jak rozpętałem II wojnę światową" doszukać. Szkoda, że prócz zabawy nie znalazło się w tym maratonie miejsca na coś ponad to.

MAREK SZYMCZYK

Z Kościuszkowcami w Siekierkach

Gdy Odrą płynęła krew

PRZESZEDŁEM szlak bojowy od Lenino do Berlina. Dowodziłem w tym czasie plutonem, kompanią — wreszcie batalionem. W lutym 1945 r., po przełamaniu pozycji ryglowej Wału Pomorskiego dostaliśmy się do Stepnicy. W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. otrzymaliśmy rozkaz wymarszu ze Stepnicy. Dowodziłem w tym czasie kompanią transportową. Po kilku mocnych przemarszach dotarliśmy w rejon Siekierek nad Odrą.

NA prawym brzegu rzeki, w odległości paru kilometrów, na wzniesieniach pokrytych gęstym lasem, rozlokowana była Dywizja im. T. Kościuszki. Kilkaset metrów na zachód, przed ciemniejącą wstęgą Odry, niemieccy żołnierze.

14 kwietnia otrzymałem rozkaz, by zdać kompanię transportową swemu z-cy ppor. Odorowiczowi. Pożegnaliśmy się serdecznie. Kompanijną dwukółką pojechałem pod posterunki D-cy 1 Praskiego Pułku Piechoty.

Zameldowałem się u dowódcy ppłk Bazyla Maksimczuka. Serdecznie mnie przywitał i kazał się zameldować w drugim batalionie u kpt. Bogodziejowicza jako d-ca 4 komp. strzeleckiej.

Kompania rozlokowana była na cmentarzu wsi Siekierki. Nieco niżej, za drogą, w piwnicy murowanego domu znajdował się sztab batalionu. Przyjmując kompanię zwolałem odprawę. Leżąc wśród mogił wyjaśniałem aktualną sytuację. Kompania liczyła około 200 młodych ludzi z terenów Lubelszczyzny i Białostockiego. Nie było takiego, kto by nie stracił kogoś bliskiego w Majdanku. Kompania rwała się do boju. O północy zjedliśmy posiłek urozmaicony silnymi wybuchami moździerzy i jazgotem samolotów.

BYŁEM w szczególnym nastroju, otrzymałem bowiem pierwszy list od matki, w którym napisała, że ojca zamordowali Niemcy. Była to pierwsza wiadomość od mych najbliższych od chwili, gdy w 1939 r. ruszyłem na wojnę.

RANKIEM, 16 kwietnia na pozycje wroga runęła lawina ognia i stali artyleryjskiego przygotowania. Kompania szykuje się do natarcia. W pół godziny później, gdy artyleria przeniosła ogień na dalsze pozycje wroga, ruszyłem do szturmu. Żołnierze pod silnym obstrzałem broni maszynowej, moździerzy i ognia wrogich samolotów brnęli po kolana, a nieraz i po pas w wodzie, pokonując z niesłychaną trudnością zalane wiosennym roztopem odrzańskie łąki. Niemcy, leżący przy samej wodzie na prawym brzegu Odry, widząc rozwijające się natarcie w popłochu przeprawiali się na drugą stronę. Wkrótce, wykorzystując zalegającą dolinę Odry mgłę, osiągnąłem brzeg rzeki.

Hitlerowcy, ukryci w bunkrach i stanowiskach za wysokim odrzańskim wałem, omiatają Odrę i prawy brzeg z wszystkich rodzajów broni.

Wydaję rozkaz d-cy 1-go plutonu ppor. Kazimierzowi Gaínie rozpoczęcia forsowania Odry na drewnianych łodziach, dostarczonych przez saperów. Żołnierze z d-cami zajmują miejsca i odpływają. Samoloty wroga z niskiego pułapu bombardują całymi eskadrami rzekę w miejscu dokonywanej przeprawy. Niektóre łodzie toną, z innych ranni żołnierze wypadają za burty. Stojąc po pas w wodzie mało mogę pomóc moim chłopcom, dartym przez miny, moździerze i siekanych seriami z karabinów maszynowych.

Cały brzeg rozbrzmiewa komendami, jękiem umierających i krzykami tonących. Odrą płynie krew. Piję spirytus, by uspokoić rozdygotane nerwy, żołnierze czynią to samo.

Widząc poważne straty wstrzymuję jednak przeprawę na łodziach, meldując o tym d-cy batalionu, prosząc o inne środki transportowe. I oto podpływają na moje stanowisko duże amfibie. Za kierownicami — radzieccy podoficerowie. Wydaję rozkazy. Z okrzykiem „Za Ojczyznę, za wolność, naprzód!" do amfibii wskakuje ppor. Henryk Słupczyński, były oficer z AK, za nim ruszają żołnierze.

— „Osiągnąć lewy brzeg za wszelką cenę!" — brzmi rozkaz. Na lewym brzegu widzę już wkrótce moich żołnierzy. Kryją się za wysokim wałem, granatami likwidują gniazda karabinów maszynowych. Woda niesie setki polskich rogatywek i radzieckich furażerek.

Z pozostałą grupą żołnierzy i radiostacją przeprawiam się sam na drugi brzeg rzeki, nawiązując łączność z d-cą batalionu, meldując mu o wykonaniu rozkazu i osiągnięciu przyczółka. Otrzymuję nowy rozkaz przedostania się na drugą stronę wału i zajęcia leżących w odległości kilkuset metrów zabudowań. Znów podrywam chłopców do ataku. Dochodzi do walki na granaty i bagnety. Niemcy wycofują się w popłochu. W południe, naprzeciwko nam z lasu wychodzi silny kontratak wsparty czołgami. Jest nas niewielu ponad 30. Nerwowo nie wytrzymuję widząc pędzące czołgi, wycofuję się w kierunku wału ochronnego. Tu okopujemy się. Łączność kablowa przerwana, d-ca poległ. Wydaję rozkaz przygotowania się do obrony. Nawiązuję łączność radiową i proszę o wsparcie artyleryjskie. Otrzymuję odpowiedź — „nie będzie, artyleria przeprawia się przez Odrę". Gromadzę koło siebie resztę żołnierzy, są zziębnięci, mokrzy i głodni a niektórzy ranni i bez amunicji. Zabieramy amunicję poległym i rannym. Umacniamy pozycję siedząc w trzcinie po pas w wodzie. Za naszymi plecami, obok mostu kolejowego saperzy I-szej dywizji pod d-ctwem kpt. Jerzego Szerszenia budują most pontonowy. Nieprzyjacielskie czołgi bez przerwy prowadzą ogień. Niemcy, pod ich osłoną, zbierają swoich zabitych i rannych.

Wystawiamy czujki, nawiązuję łączność i tak trwamy do rana. O świcie otrzymuję rozkaz — zająć zabudowania, przekroczyć tor kolejowy i maszerować w kierunku Neu-Rudnitz. Dostarczono nam wreszcie posiłek, po raz pierwszy od 30 godzin, nasiąkłą wodą świeżą słoninę i chleb w postaci papki, oraz amunicję i granaty.

W POŁUDNIE doszliśmy pod Neu-Rüdnitz. Podnoszę resztę kompanii, idziemy do ataku, by zdobyć wieś. Niemcy trzymają się rozpaczliwie, dwukrotnie przystępują do kontrataku, lecz nie wytrzymują, chowając się w bunkrach. Po drugiej stronie drogi prowadzącej do wsi, z prawego skrzydła atakuje pierwszy batalion I Praskiego Pułku Piechoty pod d-ctwem mjr Zwierzańskiego — jest nam raźniej. Z automatem w ręku podnoszę resztę kompanii i wspólnie wpadamy do wsi, obrzucając bunkry granatami.

TOCZY SIĘ normalna walka uliczna. W pobliżu huknął pocisk. Usiadłem pod ścianą. Między palcami przyciśniętymi do głowy zaczęła mi się sączyć lepka krew. Nadbiegający podporucznik Słupczyński założył mi opatrunek. Dopiero w szpitalu, gdy zdjęto pas odkryto, że byłem ranny w żołądek. Przytomność odzyskałem w jakimś polowym szpitalu. Zaraz miałem gości.

ODNALEŹLI MNIE TAM mjr Mieczysław Zabłudowski, szef IV oddziału Sztabu Dywizji, kapelan I dywizji kpt. Śpiewak i... sympatia, topografistka sztabu artylerii, obecna moja żona... Ze szpitala uciekłem już 30 kwietnia, aby dołączyć do I dywizji — pod Berlinem. Powitano mnie jak zmartwychwstałego, bo rozeszła się już wieść, że poległem. Wkrótce zostałem odznaczony orderem Krzyża Virtuti-Militari V klasy, a moich podkomendnych, którzy zostali przy życiu odznaczono „Krzyżami Walecznych".

ZYGMUNT STOCKI
major rezerwy

Wiosenne porządki

TRADYCYJNE wiosenne porządki obejmują również odświeżanie zabytków. Operacji tej poddano m. in. pomnik królowej Wiktorii przed Pałacem Buckingham w Londynie.

Obraduje Zjazd Okręgowy ZBoWiD

PATRIOTYCZNE WYCHOWANIE młodego pokolenia

„KURIER" ROZMAWIA Z PREZESEM ZO ZBoWiD — W. ŚLEDZIŃSKIM

DZIŚ W SALI KAMERALNEJ Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęły się obrady VII Zjazdu Delegatów Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Z tej okazji o wypowiedź poprosiliśmy prezesa Zarządu Okręgowego ZBoWiD, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN w Szczecinie — **Wacława Śledzińskiego.**

— ZJAZD odbywa się w przededniu doniosłej rocznicy — XXV rocznicy wyzwolenia Szczecina. Jest to rocznica szczególnie pamiętna i droga sercom kombatantów, uczestników walk o polski Szczecin. Wielu z nich nie szczędząc krwi z bronią w ręku walczyło o odzyskanie Ziem Zachodnich, wielu oddało za nie życie. Na zjeździe spotykają się aby podsumować okres ostatniej kadencji swojej organizacji.

— Jak oceniacie działalność Okręgowego Zarządu ZBoWiD w ciągu minionych 6 lat?

— UPŁYWAJĄCĄ kadencję szczecińska organizacja zbowidowska kończy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku — mówi Wacław Śledziński. — Zacieśniło się współdziałanie ZBoWiD z instancjami partyjnymi, władzami terenowymi i organizacjami społecznymi. Wzrosła aktywność naszych oddziałów i kół, wprowadziliśmy nowe formy działalności i zrealizowaliśmy wiele postulatów o charakterze socjalno-bytowym naszych członków. Główne jednakże kierunki działania organizacji zmierzały do utrwalania w świadomości społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży znaczenia walki zbrojnej i socjalistycznych przeobrażeń naszego kraju. Wychowywanie naszych synów i wnuków w duchu patriotyzmu dominowało w poczynaniach organizacyjnych ZBoWiD.

Okręgowe komisje, takie jak propagandowa, do spraw współpracy z młodzieżą i historyczna inicjowały i koordynowały uroczystości związane z obchodami rocznic Powstania Śląskiego, Wielkopolskiego i Warszawskiego, a także z rocznicami upamiętniającymi działania oddziałów partyzanckich, Ludowego Wojska Polskiego i polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Wspomnę chociażby o tym, że w towarzyszących tym obchodom akademiom, wieczorom wspomnień, prelekcjom uczestniczyło w naszym województwie 313 tys. młodzieży i 2 400 nauczycieli.

— W CIĄGU minionej kadencji organizacja zbowidowska zajmowała się m. in. także gromadzeniem materiałów o charakterze dokumentów historycznych. Jaki był plon tej inicjatywy?

— OGŁOSILIŚMY dwa konkursy na wspomnienia osadników wojskowych. Wpłynęło 36 prac zawierających często fakty mające wielkie znaczenie przy opracowywaniach historycznych dotyczących udziału żołnierza polskiego w II wojnie światowej. Zebraliśmy również i opracowaliśmy materiały historyczne dotyczące 18 obozów jenieckich, które istniały na Ziemiach Zachodnich. Oczekujemy, że zorganizowany przez STK konkurs na pamiętniki rodzin szczecińskich w XX wieku zmobilizuje również kombatantów do współudziału w tym konkursie. Ich relacje wzbogacą historyczną dokumentację o martyrologii narodu polskiego i jego czynie zbrojnym na Pomorzu Zachodnim.

OBOK kształtowania obywatelskich i patriotycznych postaw młodego pokolenia wiele uwagi organizacja nasza poświęcała działalności ideowo-politycznej w środowisku kombatanckim. Zmierzała ona do ugruntowania zrozumienia wagi jedności obozu socjalistycznego, od zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi. W tej akcji współpracowaliśmy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które okazywało nam wydatną pomoc w programowaniu i realizacji naszych przedsięwzięć.

UPŁYWAJĄCA kadencja przyniosła dalszą konsolidację naszych szeregów. Są wśród nas partyzanci i żołnierze, którzy w kraju i poza jego granicami walczyli z niemieckim faszyzmem na wszystkich frontach II wojny światowej. Są więźniowie obozów koncentracyjnych, uczestnicy powstań narodowych i wyzwoleńczych. Dowodem zaufania społeczeństwa dla naszych działaczy jest fakt powierzenia im 6 mandatów poselskich i 566 mandatów do rad narodowych.

Ważnym kierunkiem działalności Okręgowego Zarządu ZBoWiD była także pomoc socjalno-bytowa dla kombatantów i ich rodzin. W tym zakresie istnieją duże potrzeby, bo wiem trzecia część zbowidowców przekroczyła już 60 rok życia. W okresie sprawozdawczym przyznaliśmy blisko 4 tysiące zapomóg na sumę bez mała 4 milionów zł, 223 weteranów Powstań Śląskich i Powstania Wielkopolskiego otrzymało dodatki do rent. Zorganizowaliśmy i zapewniliśmy kombatantom opiekę zdrowotną.

WYDATNEJ POMOCY w wywiązywaniu się z zadań naszej organizacji udzielały nam i nadal udzielają władze partyjne i państwowe. Ogromna w tym również zasługa naszego zbowidowskiego aktywu, setek ofiarnych działaczy i bezinteresownych społeczników, których codzienny trud i wysiłek przyczynia się do umacniania związku i wzrostu jego aktywności.

Rozmawiała:
H. SOCHACKA

ZSRR — Francja

Nowy etap współpracy gospodarczej

JEDNYM z najważniejszych czynników, działających na rzecz ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jest rozwój handlu, współpracy gospodarczej pomiędzy Wschodem i Zachodem, a zwłaszcza pomiędzy Związkiem Radzieckim a wysoko rozwiniętymi krajami Europy zachodniej.

Przykładem dobrej współpracy mogą być stosunki gospodarcze pomiędzy ZSRR i Francją, będące podstawowym składnikiem wzajemnego zrozumienia tych krajów na szerszej płaszczyźnie politycznej, wynikającego ze zbliżenia poglądów na wiele podstawowych problemów sytuacji międzynarodowej (Wietnam, Bliski Wschód, granica na Odrze i Nysie i inne).

W dziedzinie wymiany gospodarczej z satysfakcją odnotować trzeba wzrost wymiany handlowej — od 300 milionów rubli w roku 1967 do około 390 milionów rubli w 1968 i blisko 480 milionów rubli w roku ubiegłym. Zawarta niedawno nowa umowa na lata 1970—1974 zakłada zwiększenie wzajemnych dostaw w roku 1974 około dwukrotnie z poziomem osiągniętym w roku 1969.

Rozmowy, przeprowadzone w Paryżu przez radziecką delegację gospodarczą, doprowadziły między innymi do porozumienia o zakupieniu przez ZSRR na warunkach kredytowych francuskich maszyn i innego sprzętu przemysłowego wartości (wg źródeł francuskich) około 4,5 miliarda franków to jest około 850 milionów dolarów.

W dotychczasowej praktyce stosunków gospodarczych ZSRR — Francja, do najbardziej zwracających uwagę należy współpraca radzieckiego przemysłu samochodowego z francuskim, oraz rozmowy w sprawie dostaw syberyjskiego gazu ziemnego do Francji.

Zachodnioeuropejska prasa gospodarcza poświęca ostatnio wiele uwagi umowom i rozmowom w sprawie dostaw radzieckiego gazu ziemnego do NRF, Włoch, Francji i Austrii w najbliższym 20-leciu. Jeśli o Francję chodzi, to podobno istnieją perspektywy zakupu przez ten kraj znacznych ilości gazu syberyjskiego, do 3 miliardów metrów sześciennych w roku 1980, co wiąże się z szerszym programem eksportu gazu radzieckiego do Europy zachodniej przy pomocy odpowiednio rozbudowanej sieci rurociągów.

W. KUBICKI

Kazimierz Golczewski

SZLI NA ZACHÓD ŻOŁNIERZE

WYZWOLENIE POMORZA ZACHODNIEGO STYCZEŃ — MAJ 1945

184

Wróćmy jednak do walk na ziemi, tym bardziej, że następował dzień czwarty kołobrzeskiej epopei. W nocy z 9 na 10 marca dwie dywizje (3 i 6) przegrupowały się nieco gotując się do następnego uderzenia. Dowódca 3 dywizji żądał od 7 pułku piechoty, by „przyspieszyć zdobycie Kołobrzegu". Na pierwszą linię ataku wysunięto poza 7 pułkiem jeszcze trzy pułki (14, 16 i 18) z 6 dywizji, a miały tu walczyć również pododdziały radzieckiej 272 dywizji piechoty. Skoro świt, ruszyło natarcie. 7 pułk piechoty przebył po rzuconych kładkach rów melioracyjny i trzymając się, jak poprzedniego dnia, obu stron drogi do Kołobrzegu, około południa zdobył twardo broniony hitlerowski punkt oporu usytuowany w kołobrzeskim kościele św. Jerzego. Kościół ten i przyległe doń budynki były silnie umocnione jako, że zamykał on bezpośredni dostęp do miasta. Niemcy nie dawali więc za wygraną, ale nasi żołnierze z 7 pułku nie wypuszczali tego co raz uchwycili. Hitlerowskie kontrataki od południa 10 marca szły falami — jedne za drugimi. Nieprzyjacielskie kompanie piechoty posuwały się za czołgami i działami pancernymi, które rzucono na ten odcinek, a wszystko to rozgrywało się przy nieustającym obstrzale prowadzonym przez niemiecką artylerię i moździerze. W sukurs walczącemu 7 pułkowi poszły teraz na rozkaz płk Zajkowskiego pododdziały 9 pułku piechoty. Do nieistniejącego już dziś kościoła doszła tylko ich część, bowiem reszta musiała zalec na polach podmiejskich pod huraganowym ogniem wroga. Pod osłoną nocy do trzymanych przez piechurów z „siódemki" doszedł 2 batalion 9 pułku. Rano, na odcinku działania 6 dywizji do walki poszedł również 14 pułk piechoty. Prowadził on natarcie wzdłuż ulicy Trzebiatowskiej, gdzie spoza rowu melioracyjnego widać było ko-

185

szary. Koszary te nazwano, z uwagi na kolor tynków „koszarami białymi". One, i skupione w sąsiedztwie ich zabudowania, były właśnie celem ataku żołnierzy 14 pułku. Pełnego sukcesu nie osiągnięto. Opór hitlerowski był silny, zdołano zaledwie „nadgryźć" rejon „białych koszar". Nieco w lewo od tych koszar znajdowały się budynki na skraju miasta i drugie koszary, które żołnierze nazwali „czerwonymi koszarami". Były one położone w obrębie pasów obrony i dostępu do nich broniono zaciecie. W kierunku tych drugich koszar parły jednostki 16 pułku piechoty, ale poza opanowaniem pierwszych zabudowań przed nimi nie zdołały zdobyć właściwego celu ataku. Trzeci z pułków 6 dywizji, tj. 18 pułk piechoty w dniu 10 marca przeprawił się na prawy brzeg Parsęty i przygotował się do natarcia na miasto od tej właśnie strony. Część radzieckiej 272 dywizji piechoty uzyskała tylko pewne postępy atakując wspólnie z pododdziałami naszej 3 dywizji piechoty zabudowania przy ulicy Koszalińskiej; pozostałe jednostki tej dywizji pozostały na swych poprzednich pozycjach. Kolejny dzień szturmu nie przyniósł spodziewanych sukcesów i nie wydawało się, że walka o Kołobrzeg będzie szybko zakończona. Piąty dzień — 11 marca — nie przyniósł zasadniczych zmian w rozwoju sytuacji. Zaakcentowały się wszystkie trudności, jakie występują przy walkach wewnątrz zabudowy miejskiej. Zdobywany teren zaczęto teraz liczyć nie na kilometry lecz na metry i kroki. Utrzymanie się na zdobytej pozycji stawało się sukcesem. Tak było z 7 pułkiem piechoty i uchwyconymi w walce zabudowaniami kościoła św. Jerzego. 18 pułk piechoty posunął się nieco do przodu i podszedł do resztek starych fos, które od strony południowo-wschodniej

186

osłaniały niegdyś kołobrzeską twierdzę. Było to również w okolicy kościoła św. Jerzego. Jednostki 14 pułku piechoty zdobywały budynki przy ulicy Artyleryjskiej, oczyszczając sobie drogę do opanowania „białych koszar". Koszar na razie nie zdobyto, ale utrzymano zdobyte budynki przy ulicy Artyleryjskiej. 16 pułk piechoty nie mógł posuwać się do przodu, bo blokowany był ogniem z koszar i towarowej stacji kolejowej. Póki nie pokonano tych punktów nie można było rozwinąć działań 16 pułku. Efektem walk w dniu 11 marca było zaczepienie się polskich pułków o skraj zabudowań miejskich Kołobrzegu, przeniesienie walk w głąb pierwszej linii obronnej i co najważniejsze, stworzenie w dniach od 8 do 11 marca przesłanek do następnej fazy walki.

Obserwując trudności w opanowaniu twierdzy Kołobrzeg przez wojska polskie i radzieckie, dowódca 1 Frontu Białoruskiego polecił w dniu 12 marca 1945 roku dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego przerzucić pod Kołobrzeg jeszcze jedną dywizję. Wybór padł na 4 dywizję im. J. Kilińskiego, ponieważ stanowiła ona odwód dowódcy armii. Aktualnym w swym czasie miejscem postoju 4 dywizji był rejon Golczewa. Ponadto skierowano pod Kołobrzeg 4 pułk ciężkich czołgów i jednostki artyleryjskie. W zamian za pozbawienie go rezerwy — dowódca gen. dyw. St. Popławski otrzymał w rozkazodawstwo 7 radziecki korpus kawalerii gwardii, a później dodatkowo 146 dywizję piechoty uzupełnioną 1 728 pułkiem artylerii pancernej z 7 korpusu piechoty armii uderzeniowej. Teraz głównym zadaniem było jak najszybsze podrzucenie 4 dywizji do rejonu Kołobrzegu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś w Chorzowie i Rotterdamie

Górnik i Legia walczą o wielki finał

A WIĘC to już dziś. 8 czołowych drużyn przystąpi do rewanżowych pojedynków o finał największych klubowych imprez piłkarskich naszego kontynentu. Te cztery mecze wywołały ogromne zainteresowanie w całej Europie, a szczególnie wielkie w Polsce. Nic zresztą dziwnego w przedsionku decydujących rozgrywek o oba puchary znalazły się dwie polskie drużyny: Legia i Górnik. Zainteresowanie ich pojedynkami można chyba porównać tylko z atmosferą jaka towarzyszy Wyścigowi Pokoju, bądź też w czasie olimpiad.

DZIŚ WIECZOREM opustoszeją ulice, wyludnią się kina i kawiarnie — miliony rodaków za pośrednictwem telewizji i radia śledzić będą przebieg walki na stadionach w Chorzowie i Rotterdamie. Jak to bywa przed wielkimi wydarzeniami sportowymi mnożą się przepowiednie na temat końcowych rezultatów. Pisma (nie tylko sportowe) a także agencje przeprowadzały ankiety. Kto wygra? Kto wejdzie do finałów? — Oto pytania, na które próbuje się znaleźć odpowiedź. Rozstrzygnięcia powinny nastąpić w dniu dzisiejszym.

POLACY W ROLI FAWORYTÓW

W NASZYM kraju przeważa opinia, że Polacy powinni zakwalifikować się do najwyższej puli. Bowiem Legia i Górnik świetną grą w dotychczasowych spotkaniach udowodniły, że są zespołami wysokiej klasy, że umieją wygrywać z najlepszymi. W pierwszych meczach półfinałowych wojskowi w Warszawie a górnicy w Rzymie uzyskali wyniki remisowe 0:0 i 1:1, które jednak, zgodnie z regulaminem rozgrywek dają im nieznaczną przewagę. Wiadomo więc, że Roma i Feijenoord właśnie dziś będą dążyć do zagwarantowania sobie awansu do finału. Włosi i Holendrzy reprezentują piłkę nożną w najlepszym wydaniu europejskim. Zawodnicy Romy i Feijenoordu są bardziej rutynowani od Polaków. Wydaje nam się jednak, że nasi piłkarze znaleźli już sposób na zawodowców — umieją z nimi nie tylko walczyć, ale także wygrywać, toteż prasa włoska, która przed 1 kwietnia stawiała rzymian w roli faworytów, obecnie Romie daje niewiele szans. A „Corriere Dello Sport" pisał: „Jeżeli Herrera jest czarodziejem, to czary będą mu potrzebne w Katowicach, bardziej niż kiedykolwiek dotychczas..."

GORĄCZKOWY NASTRÓJ NA ŚLĄSKU

WIELKIE dni przeżywa piłkarstwo śląskie. Bilety na mecz w Chorzowie już dawno wyprzedane. Na trybunach giganta zasiądą sympatycy z całej Polski a wśród nich kibice Romy a także i szczecinianie. Tymczasem w obu obozach panuje typowa przedmeczowa atmosfera. Trener Helenio Herrera zapowiada, że jego drużyna walczyć będzie zajadle i ofiarnie.

W wywiadzie dla prasy włoskiej Herrera wskazał na trudności swej drużyny spowodowane wypadkiem Capellego i nieobecnością dwóch innych czołowych zawodników Romy Cordovy i Petrellego, z których pierwszy nie zaleczył kontuzji drugi zaś jest chory. Capellego zastąpi na obronie Bet, który zdaniem Herrery nie przystosował się jeszcze do swej nowej roli i nie będzie ani w połowie tak groźny dla Lubańskiego jak Capello. Miejsce Cordovy w ataku zajmie rezerwowy Franzot, który spisał się doskonale w czasie ostatniego meczu Romy w Palermo, strzelając w ub. niedziele bramkę.

DEJA CZY SZARYŃSKI?

DRUŻYNA zabrska trenowała we wtorek na własnym stadionie pod kierunkiem trenera Michała Matyasa i jego pomocnika Mariana Olejnika. Trenowali wszyscy zawodnicy.

Trener Michał Matyas — w rozmowie z przedstawicielem PAP powiedział:

„Zawodnicy czują się dobrze, wszyscy są w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Liczę na pełną mobilizację wszystkich zawodników i nieustępliwą walkę od pierwszej do ostatniej minuty spotkania.

Skład jedenastki ustalę tuż przed meczem, nie będzie się on zbytnio różnił od rzymskiego. Jedyny problem to obsadzenie pozycji lewoskrzydłowego. Kandydują Deja i Szaryński".

LEGIA MYŚLI O ZWYCIĘSTWIE

W EKIPIE polskiej jak pisze korespondent PAP red. K. Dąbrowski, panuje dobry nastrój. Legioniści nie rezygnują ze zwycięstwa, lub równego zwycięstwu, bo premiowanego awansem do finału remisu (poza 0:0). Trener Zienta ra zwierzył się holenderskim dziennikarzom, że obawia się trochę atmosfery wytworzonej przez znanych ze swego fanatyzmu rotterdamskich kibiców.

Wizyta Legii w Rotterdamie wywołała oczywiście duże zainteresowanie wśród miejscowej Polonii. Z różnych miast Holandii napływają do drużyny polskiej listy ze słowami otuchy, życzeniami zwycięstwa oraz dobrymi radami, w rodzaju: „nie dajcie się zaskoczyć ich atakiem", „uważajcie na Kindvalla i van Hanegema".

W PRZEDEDNIU meczu z Górnikiem piłkarze AS Roma przeprowadzili w Katowicach trening. Na zdjęciu: bramkarz Romy — Ewangelista (na pierwszym planie) i Ginulfi (w głębi) w czasie treningu.

CAF-Seko-telefoto

Dyr. Zbigniew Maj przewodniczącym Rady Opiekuńczej SKL-u

OSTATNIO w Szczecinie odbyło się spotkanie działaczy Szczecińskiego Klubu Lekkoatletycznego z przedstawicielami FS „Energetyk" oraz zakładów opiekuńczych. W naradzie udział wzięli — dyrektor Departamentu Zjedn. Energetyki, piastujący funkcję wiceprezesa Federacji — mgr M. ZEMŁA, sekretarz generalny — K. REMISZEWSKI, sekretarz RW OFSWiT — Z. WĄDOŁOWSKI, dyrektor Zjedn. Energetyki Okręgu Zachodniego — E. MULARCZYK, sekretarz Okręgu Federacji — Z. SOBAŃSKI, prezes OZLA — mgr Zb. WISNIEWSKI oraz dyrektorzy i przewodniczący Rad Zakładowych — Zakładów Energetycznych, Zespołu Elektrowni „Szczecin", Szczecińskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa i Elektrowni „Dolna Odra". Prezes SKL — St. BORKOWSKI przedstawił aktualny stan klubu oraz nakreślił planowany program rozwoju SKL. Następnie omówiono formy współpracy i pomocy zakładów opiekuńczych dla SKL. Na zakończenie wybrano Radę Opiekuńczą klubu w skład której weszli dyrektorzy wspomnianych zakładów. Przewodniczącym Rady został dyrektor „Dolnej Odry" — Zbigniew MAJ.

W kolejnych spotkaniach roboczych Zarządu SKL oraz Rady Opiekuńczej omówione zostaną szczegóły nowo zawiązanego porozumienia, które naszym zdaniem jest nieodzownym czynnikiem prawidłowego rozwoju klubu. (im)

91 punktów IT

INSTYTUCJĄ koordynującą działalność biur podróży i organizacji turystycznych na naszym terenie, w zakresie informacji turystycznej jest Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej. Jest on też inicjatorem i koordynatorem działalności wydawniczej w zakresie turystyki, zajmuje się szkoleniem kadr informatorów, prowadzi punkty informacji turystycznej na terenie miasta i województwa.

W zbliżającym się sezonie nastąpi w Szczecińskiem dalszy rozwój sieci punktów informacji turystycznej. Będzie ich 91. W najbliższych dniach rozpocznie działalność, oczekiwany od dawna reprezentacyjny punkt „it" w Szczecinie przy al. Jedności Narodowej. Wyposażony on zostanie m. in. w wiele nowoczesnych urządzeń. Lokalizacja WOIT i jego reprezentacyjnego punktu, znacznie poprawiająca warunki pracy ośrodka, stwarza mu dobre warunki do sprawniejszego działania.

Duży regionalny sezonowy punkt „it" powstanie również w Świnoujściu.

W nadchodzącym sezonie do rąk turystów oddanych zostanie znacznie więcej folderów, opracowanych w różnych językach, a zawierających informacje o bazie usług. Do ważnych zadań WOIT należy również szkolenie kadr informatorów. Jest ich obecnie u nas 123. Potrzeby w tej dziedzinie są znacznie większe. Ocenia się, że aktualnie potrzebnych jest ponad 200 osób posiadających uprawnienia informatorów turystycznych. (g)

Szlakiem Wyzwolenia Szczecina

JAK już informowaliśmy, z okazji XXV rocznicy wyzwolenia naszego miasta Oddział Miejski PTTK organizuje **Ogólnopolski Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina.** Jest to impreza, która ma już swoją wielolet nią tradycję. W br. przeprowadzona zostanie bowiem po raz dziewiąty.

Do organizatorów rajdu napłynęły pierwsze zgłoszenia od turystów z całego kraju. Przyjmowane są one nadal w Oddziale Miejskim PTTK przy al. Jedności Narodowej 49a. (g)

Lista zgłoszeń zamknięta

194 drużyny w turnieju Pogoni i „Kuriera"

WCZORAJ zamknięto listę zgłoszeń wiosennego turnieju piłkarskiego drużyn podwórkowych organizowanego przez MKS Pogoń pod patronatem „Kuriera Szczecińskiego". Do imprezy zgłosiły się 194 zespoły w tym drużyn chłopców starszych — 119, młodszych — 75. Turniej rozpocznie się 25 kwietnia, zakończy 1 czerwca. W czwartek o godz. 16 na stadionie Pogoni odbędzie się odprawa kapitanów. Prosimy o przybycie tylko kapitanów drużyn.

Szczypiorniści wychodzą na boiska

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę zainaugurowana zostanie II runda pojedynków o mistrzostwo II ligi terytorialnej w piłce ręcznej mężczyzn. Po rundzie jesiennej nasze zespoły walczące w tej grupie rozgrywkowej zajmują następujące lokaty. **Pogoń — II Wiarus —VI i AZS — XI.**

W sobotę szczypiorniści Pogoni podejmować będą Chrobrego Głogów, w niedzielę natomiast z zespołem tym zmierzy się Wiarus.

Z uwagi na mistrzostwa federacji odwołane zostały wyznaczone na sobotę i niedzielę pojedynki Pogoni i Wiarusa z liderem, poznańskim Energetykiem.

Trzeci nasz zespół ligi terytorialnej AZS walczy w sobotę z Goplanią Inowrocław, a w niedzielę z Rodłem Kwidzyń. (g)

Sędziowie meczów

REWANŻOWE spotkanie Górnika Zabrze z AS Roma prowadzi trójka sędziów hiszpańskich. Sędzią głównym jest Oritz de Mendebil. Mecz rewanżowy Feijenoord — Legia sędziują Anglicy. Sędzią głównym jest Kevin Hawley, który był arbitrem na mistrzostwach świata.

Zdobywamy sportową odznakę XXV-lecia

JUŻ niespełna miesiąc pozostał do zakończenia akcji zdobywania sportowych odznak XXV-lecia, ustanowionych z okazji srebrnego jubileuszu PRL. Do chwili obecnej zdobyto ich w naszym województwie ponad 40 tys. Nie jest to liczba duża, zważywszy że w różnych imprezach organizowanych na przestrzeni od 9 maja 1969 do chwili obecnej uczestniczyło znacznie więcej osób. Nie wszędzie wykorzystano jednak możliwość zdobywania odznak.

Niezwykle cenną więc i pożyteczną jest podjęta przez ZM WOPR inicjatywa umożliwienia swoim członkom, jak również wszystkim chętnym możliwości zdobycia odznaki. Woprowcy wybrali jako dyscyplinę, w której uzyskać będzie można sportową odznakę XXV-lecia — pływanie. W związku z tym organizacja ta udostępnia w dniu 19 bm. basen WDS w godz. 16—18, wszystkim chętnym, którzy chcieliby zdobyć tę odznakę. (ja-gr)

L. Chewińska rekordzistką

PODCZAS zawodów kontrolnych miotaczy w Jeleniej Górze, Ludwika Chewińska uzyskała wynik lepszy od rekordu Polski — 16.21 m. Chewińska pobiła jeden z najstarszych lekkoatletycznych rekordów Polski, bowiem dotychczasowy rekord w tej konkurencji ustanowiony został 7 lat temu przez Jadwigę Kowalczuk i wynosił 15.45.

GEORGES SIMENON

77

— Młoda dama, taka elegancka i taka uprzejma! — zawołała.

— Kiedy się to zaczęło?

— Prawie dwa lata temu.

Alaina aż poderwało z miejsca. Nie mogło mu się w głowie pomieścić. W ciągu dwóch lat Kocur była zakochana w Julianie Bour i on niczego nie zauważył! Nadal z nim mieszkała. Utrzymywali stosunki małżeńskie. Spali nago, w tym samym łóżku. Dopiero w ostatnim czasie okazywała mniej namiętności.

— Prawie dwa lata!

Wybuchnął śmiechem, śmiechem szorstkim i okrutnym.

— A siostra? Kiedyż ten biedak uwiódł siostrę?

— Dopiero trzy, czy cztery miesiące temu.

— Każda miała swój dzień?

Komisarz obserwował go spokojnie.

— Pod koniec najczęściej przychodziła do niego Adrianna.

— Żeby go odbić siostrze, do diabła! Wreszcie przyszła jej kolejka! Zaczął chodzić wzdłuż i wszerz, jakby był w swoim gabinecie, albo w studio przy ulicy Fortuny.

— Czy mój szwagier wie o wszystkim?

— To nie pora, żeby z nim o tym mówić. Czyż pogrzeb nie odbędzie się jutro rano?

— Rozumiem.

— Poza tym to nie do mnie należy. Jeżeli mecenas Rabut uzna za stosowne poinformuje go zręcznie...

— Powiedział mu pan o wszystkim?

— Tak.

— To on radził zaprosić mnie tutaj?

— I tak byłbym to zrobił. Reporterzy rzucili się na wszystkie możliwe tropy. Na ulicy Longchamp byli przed nami i jeden z tygodników tego samego pokroju co ten, o którym pan przed chwilą wspomniał, pisze dziś o tym.

— Bour nie jest nawet facetem, któremu można skuć mordę.

— Mam o nim kilka innych informacji. Jego nazwisko obiło mi się o uszy. Byłem w tej sprawie u kolegi z obyczajówki, który parę lat temu miał do czynienia z Bourem.

— Miał sprawę?

— Nie. Zabrakło dowodów. Przed chwilą wymienił pan nazwisko, Aleks Manogue. Chcę sprostować, że jego nazwisko pisze się przez ck na końcu: Manock. Obyczajówka przez długi czas miała na niego oko w związku z aferą zdjęć pornograficznych. Manock został wzięty pod obserwację. Wielokrotnie spotykał się z Julianem Bourem, zawsze w kafejkach lub w barach. Bour był zapewne operatorem, ale rewizja przy ulicy Montmartre nie doprowadziła do znalezienia błon.

Nie wiem, czy nadal tym się zajmują. To nie mój dział i to nic nie zmienia w naszej sprawie. Mój kolega jest przekonany, że chodzi tu nie tylko o zdjęcia, ale także o filmy.

— Nie sądzi pan, że fotografował moją żonę?

— Nie przypuszczam, panie Poitaud. Pierwszym moim zamiarem było pójść tam i rzucić okiem na zapas zdjęć. Ale w obecnym stanie rzeczy groziło to wywołaniem poruszenia. Rzadko tylko przechodzimy niezauważeni, zwłaszcza w sytuacji gdy cała prasa depce nam po piętach.

— Bour! — powtórzył Alain, utkwiwszy wzrok w podłodze.

— Gdyby pan był na moim miejscu, przez dwadzieścia lat, nie byłby pan zaskoczony. Kobietom potrzeba niekiedy istoty słabszej od nich, albo takiej, którą uważają za słabszą, mężczyzny, którego im żal.

— Znam tę teorię — przerwał zniecierpliwiony Alain.

— Proszę mi wierzyć, że sprawdza się ona w praktyce.

Zrozumiał to znacznie wcześniej od komisarza i właśnie dlatego stał się taki pewny.

Teraz dosyć mu było tego, czego się dowiedział. Ogarnął go pośpiech, chciał wyjść:

— Przyrzeka mi pan...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚRODA
15 KWIETNIA

DZIŚ: Bazylego
JUTRO: Julii

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 9 st. Wiatry słabe, zmienne. Jutro cieplej.

RADA DNIA

● **Dziś — kolejna porcja emocji piłkarskich na szklanym ekranie: godz. 17.25 Górnik — AS Roma, 20.25 Legia — Feijenoord. Nie przegap — włącz na czas telewizor!**

TEATRY

POLSKI — „Po górach, po chmurach" g. 19.30; MUZYCZNY — „Eksportowa żona" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Przed Bogiem i ludźmi" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — węg. od lat 16 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 14 — panoram. cz. I (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-28) „Gwiazdy Egeru" g. 14, 17, 20 — węg. od lat 14 — panoram. I i II cz.; czwartek: „Jarzębina czerwona" g. 18.30 — pol. panoram. od lat 14; „Lew pręży się do skoku" g. 11.15, 13.30, 16, 21 — węg. od l. 16; BAŁTYK (tel. 733-35) „Bitwa o Anglię" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. od lat 14 panoram. (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) „Winnetou" g. 10.30, 13 — jug. od lat 11 — panoram.; „Planeta małp" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 14 — panoram. (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Polowanie na goryla" g. 10: „W dni października" g. 11, 18; „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 13, 15 — ang. od lat 11; Filmy krótkometrażowe g. 17; „Tylko umarły odpowie" g. 20; „Siedem razy kobieta" g. 22 (środa i czwartek); MARS — „Cztery damy i as" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 18 — panoram.; PROMIEŃ — „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 16, 18.30, 21, ang. od l. 16 FALA „Pod argentyńskim słońcem" g. 17, 19.30 — arg. od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Kobieta wąż" g. 18, 20 — ang. od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Różowa pantera" g. 16, 19.15 — ang. od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Szalony koń" g. 16.30, 18 — USA — od lat 11 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Sidła" g. 17, 19.15 — ang. od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) — „Kierunek Berlin" — godz. 17, 19 — pol — od lat 14 — panoram. BAJKA (Police) „Damski gang" g. 17, 19 — ang. od lat 16 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) „Oskar" g. 17, 19 — fr. od lat 14 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Gorące życie" g. 19 — wł. od lat 16 — panoram.; DAR (Stargard) „Ukryta forteca" g. 18, 20 — jap. od lat 16 — panoram.; PANORAMA (Stargard) „Viva Maria" fr.-wł. od lat 16 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Miłosne przygody Moll Flanders" ang. od lat 16 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „W pełnym słońcu" od l. 18 fr.-wł.; WENUS (Goleniów) „Kobieta jest kobietą" g. 17, 19.30 — fr. od lat 18 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Twarze na sprzedaż" g. 17, 19 — USA — od lat 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Półwysep Bałkański" g. 10.30—20.30.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — spotkanie z red. J. Roszkowskim g. 19; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Ogień na oceanie" g. 18, 20 — radz. od lat 14 — panoram.; PIWNICA — al. Niepodległości 19 — występ studenckiego kabaretu z Torunia „Pod Szmaczkiem" g. 17; SPÓŁDZIELCÓW impreza ZMS g. 18; POCZTYLION — Dworcowa 20 — „Środa młodzieżowa" g. 17; dansing g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — „Rozwiązujemy krzyżówki" g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., XX lat galerii sztuki polskiej. Renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15, WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: Morskie 9—15; ZAMEK — plakat i grafika książkowa Ziem Zachodnich g. 15; 13 MUZ pl. Żołnierza 2 — grafika W. Jankowskiego — otwarcie g. 19.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — godzina 19—7. OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej 12 — całą dobę. STOMATOLOGICZNA — al. Piastów — g. 20—7. PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8—17; al. M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7, ul. W. Pola 6 — g. 8—16, ul. Kapitańska — g. 6—15, al. Wojska Polskiego 101 — g. 6—17, ul. Batalionów Chłopskich 76 — g. 10—18

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Jagiellońska 16a — tel. 371-65; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 749-00; NR 5 — Naruszewicza 1 — tel. 201-64.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dzienник TV. 16.50 „Pan Półka i Spółka". 17.25 Bezpośrednia transmisja z rewanżowego meczu Górnik—AS Roma. 18.15 Kronika szczecińska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.55 „Dziwna podróż pani Duboise". 20.25 Transmisja z rewanżowego meczu Feijenoord — Legia. 22.15 „Świadkowie". 22.45 Dziennik TV. 23.05 Politechnika TV.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9 Język polski dla kl. II, III lic. 9.55 Język polski dla kl. V i VI. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Ekran z bratkiem". 17.50 „Szczeciński 32-tysięcznik". 18.05 „Poligon". 18.35 „Kręć się kręć wrzeciono". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Film „Czterej pancerni i pies". 21 Film TV Lenin, Polska, Polacy". 22.05 Refleksje. 22.35 Dziennik TV. 22.55 Politechnika TV.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.55 „Czarny kanał", 16.20 „Nowości techniki i nauki". 16.45 Polski film „Przerwany lot", 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.35 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Spotkanie w Berlinie". 19.30 Kronika. 20 — „Płomień" — cz. III. 21.50 Kronika. 22.15 Ang. film TV „Kłamstwo". 22.40 Sport.

CZWARTEK

15.45 Lekcja j. ang. 16.10 Widowisko dla dzieci. 16.40 Politechnika TV. 17.55 Wiadomości. 18 Lekcja j. ang. 18.25 Filmy amatorskie. 18.35 Gimnastyka. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.30 Kronika. 20 „Płomień" cz. IV. 22.30 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 20, 23, 24. 15.05 Słuchowisko „Różowe gałązki Plastusia". 15.25 Słoneczna banda. 15.50 Dla dzieci „Lawina". 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Piosenka i uśmiech. 17.30 Transmisja meczu Górnik — AS Roma. 18.15 Muzyka. 18.30 D. c. meczu. 19.30 Koncert chopinowski. 20.25 Transmisja meczu Legia — Feijenoord. 21.05 Muzyka. 21.30 D. c. meczu. 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.45 Taneczne rytmy. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Melodie taneczne. 23.20 Po raz pierwszy na antenie.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14, 16, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.

15 Koncert muzyki klasycznej. 15.40 Z muzyki chóralnej. 16.05 Radioreklama. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Gdańska młodzież literacka". 17 PAW. 17.05 „Potrzebny i nowoczesny". 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19 „Studio Młodych". 20 Teatr PR „Baśka". 21.10 Utwory na organy. 21.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 22.30 Słynne symfonie Szostakowicza. 23.32 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.42 Melodie taneczne. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi". 17.40 Między Bobino a Olimpią. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Herbatka przy samowarze. 18.25 Przebój za przebojem. 19 „Czerwone i czarne". 19.30 Instrumenty śpiewają. 19.50 „Lenin, jak go pamiętam". 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Słuchowisko. 21.11 Mój magnetofon z „mvszką". 21.30 „Witaj, Afryko". 21.50 Suita tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Nowa poezja.

SZCZECIN UKF

16.25 Muzyczne propozycje. 16.45 Orkiestra garnizonu szczecińskiego.

Kronika wypadków

W MIESZKANIU przy ul. Jagiellońskiej 75 eksplodował dziś rano gazowy bojler. Lokator, 33-letni Stanisław M., doznał wskutek eksplozji poparzenia I i II stopnia twarzy i rąk. Pierwszej pomocy udzielono poparzonemu w ambulatorium pogotowia.

W PŁOTACH, pow. Gryfice, pracownik miejscowego tartaku, 28-letni Henryk W. uległ śmiertelnemu porażeniu prądem podczas podłączania instalacji elektrycznej do betoniarki. Wg. informacji MO, Henryk B. nie posiadał uprawnień do wykonywania tego rodzaju pracy. Dochodzenie w toku.

DO SZPITALA na Gołęcinie skierowano wczoraj 49-letniego Aleksandra U., mieszkańca ul. Szarotki, u którego lekarze stwierdzili wstrząśnienie mózgu i rany głowy. Wg. oświadczenia poszkodowanego, został on pobity na ulicy przez nieznanych osobników.

NA LEKCJI gimnastyki w Szkole Podstawowej nr 23 w Dąbiu, został uderzony przez kolegę w nogę i doznał wylewu krwi do stawu kolanowego uczeń, 14-letni Włodzimierz R. Chłopca skierowano do szpitala.

(ap)

---

13 kwietnia 1970 r.
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 55 nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek

Antoni Kochański

Msza żałobna odbędzie się 15 kwietnia 1970 r. o godz. 14, w kościele Św. Andrzeja Boboli, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Koleżance
HALINIE KONOPLOW
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składa

Dyrekcja i współpracownicy z Państwowej Filharmonii im. M. Karłowicza w Szczecinie

---

Zarząd Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Elegancja" w Szczecinie

ZAWIADAMIA SZANOWNYCH KLIENTÓW

że Zakład Krawiecki nr 3 mieszczący się przy al. Wojska Polskiego nr 53

został z powodu remontu przeniesiony

do Zakładu Krawieckiego nr 4 przy al. Piastów nr 66.
1366-K

NAUKA

NIEMIECKIEGO nauczę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3178.

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka — dochodzącej lub mogącej zaopiekować się dzieckiem we własnym domu. Szczecin, Odzieżowa 13c/1 od 16. 3345-G

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Tel. 716-24. 3155-G

NIERUCHOMOŚĆ

GARAŻ murowany w śródmieściu wynajmę lub kupię. Tel. 358-08. 3188-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. Półroczna gwarancja! 3360-G

TELEWIZYJNE Pogotowie „Petko", tel. 230-41. 3261-G

GARAŻ przy Boh. Getta Warszawskiego zamienię na garaż w okolicy pl. Żołnierza. Tel. 359-79 od 17. 3196-G

KUPNO

„VOLKSWAGENA" 1200 do remontu lub karoserię kupię. Tel. 724-59, godz. 12—20. 3189-G

SPRZEDAŻ

MEBLE jasne: kredens, stół, stoliczek, tapczan sprzedam. Piastów 53/7. 3174-G

MEBLE sypialne, biblioteczkę, stół, krzesła, kredens kuchenny sprzedam. Bema 12/14. 3177-G

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Tel. 760-17, po godz. 17. 3183-G

OKAZYJNIE sprzedam „Warszawę". Tanowo, ul. Woj. Polskiego 127. 3185-G

SAMOCHÓD „Warszawa" M-20 sprzedam. Gdańska 20/4 (przed mostem cłowym). 3187-G

PRZYCZEPĘ motocyklową do „Pannoni" sprzedam. Poniatowskiego 74/3. 3192-G

WÓZEK dziecięcy, uniwersalny sprzedam. Szczecin, al. M. Buczka 28/21 po godz. 16. 3201-G

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią w śródmieściu zamienię na półtora pokoju lub jeden duży pokój w nowym budownictwie. Dzielnica obojętna, może być Dąbie. Tel. 730-83 od godz. 8.30 do 16. 3391-G

ODNAJMĘ pokój 3-osobowy. Gumieńce, ul. Brzozowa 9. 3175-G

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami, telefon, c.o., w śródmieściu. I p. zamienię na równorzędne małe. Tel. 472-76 od godz. 15—19. 3176-G

2 POKOJE, kuchnia i łazienka w Jeleniej Górze zamienię na podobne mieszkanie w Szczecinie lub województwie. Tel. Szczecin 262-14 od godz. 17—20. 3180-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, z wygodami, zamienię na 2 mieszkania 1-pokojowe z kuchnią i łazienką. Tel. 748-84. 3181-G

3-POKOJOWE mieszkanie w Łobzie, nowe budownictwo, telefon albo 2 mieszkania 1 pokój z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na 2-pokojowe mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, K. Królewicza 81/6. 3186-G

JASIENICA — 2 pokoje, kuchnia, I p., ogród, chlewki nadające się na hodowlę zamienię na mieszkanie w Szczecinie lub województwie. Wiadomość: Jasienica Szczec., ul. Piastów 36/3, Andrejko. 3191-G

INŻYNIER samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3195.

POSZUKUJĘ pokoju lub dwóch z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3197.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, piece, 62 m kw. zamienię na 3 pokoje mniejsze z c.o.. Tel. 385-35. 3198-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania 1—2-pokojowego z c.o.. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3199.

ŁADNE 2 duże pokoje z kuchnią i łazienką, po kapitalnym remoncie zamienię na pokój z kuchnią i kawalerkę. Tel. 475-38. 3202-G

ZGUBY

ZGUBIONO w dniu 5. IV.1970 r. dwa dekle z kół samochodu „Mustang". Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: tel. 619-411. 3182-G

ZGUBIONO przepustkę ZPO „Dana" nr 489 na nazwisko Józefa Pietruszka. 3184-G

DZIEKANAT Wydziału Chemicznego Politechniki Szczecińskiej zgłasza zagubienie leg. studenckiej nr 29/69 na nazwisko Jerzy Głąb. 3190-G

OKAZJA! OKAZJA!

Tylko 4 dni

OD 13 DO 16 KWIETNIA BR.

sprzedaż kapeluszy damskich

PO CENACH OBNIŻONYCH O 35%

W SKLEPACH — ul. WIELKA 20
— ul. FELCZAKA 8.

1362-K

Pogotowie Telewizyjne „Elektromet"

Szczecin, ul. Żółkiewskiego 4

tel. 458-74

W GODZ. 7—15

W GODZ. 15—19

zgłoszenia bezpośrednio w zakładzie

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA. Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny); A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 82); dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Druk: Szczec. Zakł. Graf. N-1

Z obrad Plenum ZO ZZ PGKiPT

Doniosła rola racjonalizacji

OSTATNIO OBRADOWAŁO Plenum ZO ZZ PGKiPT, poświęcone roli i zadaniom postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego, w świetle Uchwał II i IV Plenum KC PZPR. W obradach uczestniczyli m. in. sekretarz ZG ZZ PGKiPT — T. Pabian i sekretarz WKZZ — Z. Siadak.

ZARÓWNO w referacie wprowadzającym, jak i w dyskusji podkreślono wielkie znaczenie, jakie mieć może ruch racjonalizatorski i wynalazczość pracownicza w realizowaniu polityki intensyfikacji gospodarki oraz w rozwoju postępu technicznego. Tymczasem, mimo stałego rozwoju racjonalizacji, w gospodarce komunalnej i przemyśle terenowym nadal jeszcze notujemy w tej dziedzinie wiele zahamowań i nieprawidłowości. Najistotniejszym chyba, a powtarzającym się od lat problemem, jest ciągle zbyt wolne tempo rozpatrywania i wdrażania do produkcji poszczególnych wniosków racjonalizatorskich.

I TAK np. spośród 232 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w ubiegłym roku w przedsiębiorstwach zrzeszonych w WKTiR, działającym przy ZO ZZ PGKiPT, wdrożono zaledwie połowę, bo 117 projektów. Pozostałe spoczywają w szufladach. Taki stan rzeczy przynosi znaczne szkody, zarówno ekonomiczne, jak i społeczne, zniechęcając niejednokrotnie racjonalizatorów przed podejmowaniem dalszych wysiłków.

PODCZAS OBRAD zwracano również uwagę na potrzebę lepszej organizacji tematycznego kierowania ruchem wynalazczym oraz na konieczność rozwinięcia systemu brygad racjonalizatorskich. Podkreślano dużą rolę, jaką mogą mieć do spełnienia doradcy techniczni w poszczególnych klubach TiR i zakładach pracy, domagano się stworzenia w przedsiębiorstwach jak najlepszego klimatu wokół ruchu racjonalizatorskiego. Wszystkie te sprawy znalazły wyraz w podjętej przez Plenum uchwale. Uchwała zaleca również, aby podczas zbliżających się społecznych przeglądów gospodarki wewnątrzzakładowej — „Wiosna 70" dokonać weryfikacji zaległych wniosków racjonalizatorskich i skierować wartościowsze z nich do rozpatrzenia i zastosowania. (tawo)

Uczniowie Pogodna swojej dzielnicy

O ESTETYCZNY wygląd dzielnicy Pogodno dbają nie tylko jej dorośli mieszkańcy, lecz także i młodzież szkolna.

Wczoraj uczniowie kl. VIb i VIIIa Szkoły Podstawowej nr 32 mieszczącej się przy ul. Siemiradzkiego z inicjatywy kier. Wiktora Rogulskiego przepracowali kilka godzin przy oczyszczaniu zaniedbanych terenów. Uporządkowali oni m. in. jezdnię, chodniki, trawniki oraz obszary przyległe do ul. ul. W. Pola, Ostrawickiej i Krasickiego.

KURIEREM PO MIEŚCIE

NOWI LOKATORZY...

...wprowadzili się już do punktowca przy pl. Żołnierza. W oknach na pierwszym piętrze widzieliśmy firanki. Każdemu pilno do nowego mieszkania, jednak obowiązuje ponoć jeszcze zarządzenie o przekazywaniu mieszkań lokatorom dopiero wówczas, gdy budynek zostanie w pełni wykończony, tzn. i otynkowany.

„KONIKI" POD „KOSMOSEM"

...nie próżnują. „Idzie" I część polskiej komedii „Jak rozpętałem II wojnę światową" a ponieważ cieszy się dużą popularnością, to w kasie bezpośrednio przed seansem brakuje biletów. Nie brakuje ich za to — oczywiście ze 100 proc. marżą — u „koników".

CZYŻBY PRAWDZIWA WIOSNA...

...zdecydowała się nas wreszcie odwiedzić. Z każdym dniem jest coraz cieplej i słoneczniej, a na Odrze w pobliżu Dworca Głównego widzieliśmy dwóch odważnych wodniaków na szybkiej łodzi motorowej, popularnie zwanej ślizgaczem.

PIEROŻKI Z AUTOMATU I LODY...

...z wytwórni przy al. Piastów cieszą się jednakowo dużym powodzeniem. Przed maszyną z pierożkami w sklepie WSS naprzeciw „Kosmosu" i wytwórnią lodów na al. Piastów widzieliśmy jednakowo długie kolejki. I pierożki i lody — są smakowite.

Notatnik szczeciński

▲ WIECZÓR wspomnień, poświęcony bojom 2 Dywizji Strzelców Pieszych w kampanii francusko-niemieckiej w roku 1940, organizuje Klub byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w sobotę, 18 bm., o godz. 18, w Sali Anny Jagiellonki w Zamku Książąt Pomorskich. Na program wieczoru złożą się: referat **J. Władyki**, film oraz występy zespołów recytatorskiego LO 2 i muzyczno-wokalnego PSM. Zarząd Klubu zaprasza wszystkich kombatantów II wojny światowej oraz osoby zainteresowane.

Pożar maszyny rotacyjnej w SZGraf.

WCZORAJ późnym wieczorem, kilka minut po godz. 23, w Szczecińskich Zakładach Graficznych przy al. Wojska Polskiego wybuchł — wskutek spięcia w instalacji elektrycznej — pożar maszyny rotacyjnej, na której drukuje się „Głos Szczeciński". Od iskry stopionego kabla zapaliły się części maszyny, nasycone materiałami łatwopalnymi. Pożar nie pociągnął za sobą wysokich strat i dziś po południu maszynę przekazano na powrót do ekspłotacji.

Na szczęście Szczecińskie Zakłady Graficzne dysponują jeszcze drugą, bliźniaczą maszyną rotacyjną, dzięki czemu można było wydrukować, z pewnym opóźnieniem, dzisiejszy nakład „Głosu". (ap)

Materiały budowlane w OPHO

Cement, farby, armatura

— w składnicy na Turzynie

POŻYTECZNĄ inicjatywę rozwija od kilku lat Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem. Obok zbytu węgla i koksu, nasila się szczególnie wiosną i latem **sprzedaż bogatego asortymentu materiałów budowlanych, począwszy od wapna i cementu poprzez wszelkie farby, wykładzinę podłogową, urządzenia sanitarne i grzewcze, rury i armaturę.** Tym sposobem duża powierzchnia placów składowych i magazynów jest w pełni wykorzystana przez okrągły rok.

OSTATNIO odwiedziliśmy skład OPHO na Turzynie. Był bardzo dobrze zaopatrzony w artykuły potrzebne do remontu mieszkania, a nawet budowy jednorodzinnego domku. Można było bez trudu kupić cement, wapno, kredę, papę, lepik, płyty eternitowe, wykładzinę podłogową (pcw), piece c. o., armaturę wodociągową i kanalizacyjną, muszle, umywalki, wanny, słowem bogaty wybór poszukiwanych i często reglamentowanych artykułów.

JAK poinformował nas dyrektor przedsiębiorstwa Franciszek Nowak — artykuły budowlane przeznaczone są w pierwszej kolejności dla indywidualnych odbiorców, którzy obecnie budują się, lub remontują swoje mieszkania. Przy dużych zakupach w składnicy konieczne jest przedłożenie zaświadczenia z DRN o remoncie lub budowie domu, a poza tym wszystkie aktualnie dostępne materiały sprzedaje się bez żadnych ograniczeń.

(dym)

Nim hotel „Orbisu" otworzy podwoje

Pilnie potrzebna pomoc budowlanych

WIELE KŁOPOTÓW i perypetii wiąże się z budową nowego hotelu dla „Orbisu" przy ul. Panieńskiej. Początkowo obiekt ten budowano z myślą o hotelu typowo turystycznym. W porę zmieniono jednak decyzję. Stale wzrastający ruch turystyki zagranicznej w naszym mieście wymaga przede wszystkim zapewnienia bazy hotelowej o wysokim standardzie. Zmiana ta pociągnęła za sobą wydłużenie także cyklu budowlanego.

INWESTOR, którym jest szczeciński „Orbis" przejął już od budowlanych nowy hotel do tzw. wstępnej eksploatacji. W okresie tym przeprowadzi się wszystkie próby sprawności, przede wszystkim zaś urządzeń i wyposażenia budynku. Okazuje się, że już są pierwsze kłopoty z częścią gastronomiczną. Na zapieczu tej części należy dokonać poprawek i zmian, tak aby nie było trudności przy ostatecznym odbiorze obiektu, a przede wszystkim przy eksploatacji hotelu po jego otwarciu. Wreszcie otoczenie nowego obiektu przy ul. Panieńskiej w obecnym stanie jest nie do przyjęcia przez gospodarzy hotelu. Wprawdzie termin zagospodarowania placu dla budowlanych został wyznaczony do końca bm., jednak tempo prac nie wskazuje na to, że w tym czasie będzie można usunąć wszystkie przybudówki i uporządkować plac.

SĄDZIMY, że SPBM nr I, które wykazało w czasie budowy dużą prężność organizacyjną, nie zawiedzie także w tym końcowym etapie budowy. Chodzi tu przede wszystkim o szybkie usunięcie występujących usterek i przyspieszenie prac związanych z zagospodarowaniem otoczenia nowego hotelu. (z)

Trwają prace porządkowe na Osiedlu Matejki.
(Foto — St. Cieślak)

„Gazetka 25-lecia Szczecina"

Lista wyróżnionych

PRÓCZ ogłoszonych wczoraj nagród, komisja konkursu na Gazetkę 25-lecia Szczecina wyróżniła wiele prac, typując je do wystawienia w Zamku Książąt Pomorskich. Będą to gazetki szkół podstawowych nr: 8, 16, 21, 37, 40, 43, 50, 56, 63, 64 i 70 oraz I, V i VII Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Wodno-Melioracyjnego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej Szczecińskiej Stoczni Remontowej, Liceum Medycznego nr 1 i Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zespole Elektrowni „Szczecin". Na wystawę przekażemy także trzy gazetki „bezpańskie" — to znaczy nie ostemplowane przez szkołę i nie podpisane. Prosimy o skontaktowanie się z redakcją wykonawców gazetki pod nazwą: „Nasz dom nad Odrą" (z wojem wymalowanym z lewej strony), gazetki wykonanej na ciemnoszafirowym tle z tekstem zaczynającym się od słów: „Szczecin jest miastem wojewódzkim i leży..." oraz gazetki pod nazwą: „Srebrne gody Szczecina".

Nagrody rzeczowe w postaci albumów o Szczecinie i książek młodzieżowych otrzymają: J. Parzun, Z. Płaza, P. Antecki, M. Mackiewicz, L. Zubowicz, E. Książko (SP 16), A. Sierpowska, B. Sosnowska (SP 21), J. Nawrocki, M. Wawrzyniak, W. Bednarski, J. Labocha, P. Sokolnicki, Z. Chudzik (SP 37). M. Drozd, J. Bińkowski (SP 40), „trzy blondynki" — jak się podpisały — czyli: M. Siedzik, H. Ławniczak, Z. Kubacka (SP 56), A. Adamska, E. Waligóra, L. Ryterska, D. Czarnecka (SP 50), M. Szumiela, E. Ścierzyńska, J. Michałowska, E. Łysiak i M. Bereźnicki (SP 63), E. Barańska, A. Skrzyńska, U. Hemon, G. Gwiaździńska, A. Małecka, H. Mazideńska, E. Skórzewska, E. Pieńkowska, G. Lindecka, M. Gibas (SP 64), M. Wojtekun, W. Biliński, B. Kaproń, E. Borkowska, U. Burzyńska, R. Fabiszak, M. Sadowska, B. Zawartko (SP 70).

Prosimy także o podanie nazwisk uczniów współpracujących przy robieniu gazetek ze Szkoły Podstawowej nr 8, szkoły nr 43, kółka sprawnych rąk szkoły nr 63 oraz kółka fotograficznego szkoły nr 64.

Lista uczniów nagrodzonych ze szkół średnich oraz szczegóły dotyczące wystawy i rozdania nagród — jutro. (jf)

(Dokończenie ze str. 1)

MY i NASZE MIASTO

Mgr OLGA TUSTANOWSKA od 25 lat mieszka i pracuje w Szczecinie. Jest dyrektorem II Studium Nauczycielskiego.

1. Jednym z sukcesów minionych lat jest rozbudowa Szczecina. Powstało wiele osiedli mieszkaniowych, tak bardzo potrzebnych i pięknych. Gdy się przypomni, jak miasto wyglądało po wojnie... Przez teren między obecną al. Wyzwolenia a portem przechodziłam codziennie do pracy i z pracy. Było to jedno rumowisko. Budownictwo mieszkaniowe i szkolne uważam za szczególnie ważne osiągnięcie.

2. Moja nominacja na nauczycielkę nosiła nr 1. Ćwierć wieku pracy w zakładach szkolenia przyszłych nauczycieli sprawiło, że zetknęłam się z połową obecnych nauczycieli zatrudnionych w mieście i województwie. Nic dziwnego więc, że szkolnictwo wiąże mnie ze Szczecinem najbardziej. W każdej szkole są osoby, będące moimi wychowankami bądź z Liceum Pedagogicznego bądź ze Studium Nauczycielskiego. Są to związki szerokie i bardzo bliskie.

3. Dotkliwym zagadnieniem jest fakt, że przy zabiegach władz miejskich o piękno i estetykę miasta u ludzi obserwuje się zupełny brak poszanowania naszego wspólnego dobra. Stosunek do tego, co nie jest własnością osobistą jest nader często co najmniej obojętny. Druga sprawa — to stale trwająca jeszcze ciasnota w szkołach. Młodzież wędruje z pracowni do pracowni, nie ma swojego miejsca w szkole, nie tworzą się wskutek tego zespoły, co utrudnia pracę wychowawczą. Robimy wszystko, żeby podnieść wyniki nauczania. Należałoby przy tym starać się o wytworzenie atmosfery sprzyjającej zżyciu się uczniów a przez to uzyskiwaniu lepszych rezultatów w zakresie wspólnego ich działania dla dobra społeczeństwa. (jf)

STEFAN NAPIÓRO — motorniczy MPK z zajezdni Pogodno, od 1945 r. pracujący nieprzerwanie na tym samym stanowisku.

1. Imponująca odbudowa i rozbudowa Szczecina, powstanie wielu pięknych, nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych, w większości o wysokiej zabudowie. Olbrzymi rozwój największego naszego zakładu przemysłowego — Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

2. Jakimś specyficznym, jedynym urokiem i atmosferą naszego — pełnego przestrzeni i zieleni — miasta. Nie przeniósłbym się nigdy do żadnej innej miejscowości.

3. Mieszkam przy ul. Bohaterów Warszawy, w budynku pamiętającym jeszcze czasy przed wojenne. Nie wszyscy przecież mogą mieszkać w nowych, pięknych blokach. Wydaje mi się, że należałoby dążyć do dalszej poprawy warunków mieszkaniowych w starym budownictwie. (tawo)